Rok XVII. Nr. 40. Piątek 19 lutego 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście i nadesłane 35 groszy, za tekstem 15 groszy. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 złoty. Matrymonialne 15gr. za wyraz. Tłustym drukiem po dwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Leblinska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

† Ks. arcybiskup Jan Cieplak.

WARSZAWA, 18.2. (Tel. wł.) Dziś nadeszła tu z Ameryki wiadomość, że arcybiskup wileński ks. Jan Cieplak zmarł wczoraj, t. j. w czwartek dnia 17 b. m. o godz. 11 w nocy w szpitalu Św. Marji w N. Jersey, na zapalenie płuc.

Sp. arcybiskup Cieplak urodził się w r. 1857 dnia 1 kwietnia w ziemi Kieleckiej. W roku 1879 otrzymał w Kielcach święcenia kapłańskie, poczem został mianowany profesorem Akademji duchownej w Piotrogrodzie. W roku 1910 został biskupem-sufraganem djecezji Mohylowskiej i w tym charakterze odbył wizytację parafji katolickich na Syberji.

P[o] wyjeździe metropolity ks. K[lu]ppa został śp. arcybiskup Cieplak, już za czasów bolszewickich, administratorem djecezji Mohylewskiej i wtedy został przez Stolicę Apostolską mianowany arcybiskupem. Na tym posterunku oparł się zakusom sowieckim, chcącym rozbić moralne fundamenty kościoła katolickiego za co został uwięziony i skazany na śmierć, poczem wyrok zamieniono mu na długoletnie więzienie.

Uwięzienie ks. arcybiskupa Cieplaka wywołało w całym świecie chrześcijańskim i kulturalnym wstrząsające wrażenie, rzucając ponury cień na zbrodnie sowieckie. To też władze sowieckie w roku 1924 pod presją moralną całego świata uznały, że należy ks. arcyb. Cieplaka uwolnić z więzienia.

Z aureolą męczeństwa przybył ks. arcyb. Cieplak do Polski, witany z wielką czcią i entuzjazmem. Po krótkim pobycie w Polsce wyjechał do Rzymu, gdzie w roku 1925 podejmował liczne wycieczki z Polski. Z Rzymu udał się do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej celem zapoznania się z potrzebami duchownemi naszych rodaków za morzem i utrwalenia wśród nich ducha polskości i przywiązania do kościoła.

Po utworzeniu archidjecezji Wileńskiej, w myśl Konkordatu z Watykanem, nie było godniejszego kandydata nad ks. arcyb. Cieplaka, który też został mianowany arcybiskupem wileńskim Ingres miał się odbyć dnia 25 marca 1926 roku.

Tymczasem, zanim zdążył wrócić do kraju, złożyła ks. arcyb. Cieplaka choroba. Zapadł na zapalenie płuc. Nadwyrężony więzieniem i przejściami organizm nie przetrzymał choroby.

Przy śmierci śp. arcyb. Cieplaka byli obecni polski konsul generalny p. Gruszka, prezydent miasta Nev Jersey oraz duchowieństwo.

Cała Polska i cały świat katolicki okryje się żałobą na wieść o zgonie nieugiętego Polaka i wielkiego kapłana.

(Nie możemy narazie ustalić, w jakiej miejscowości ziemi Kieleckiej urodził się ks. arc. Cieplak. Brat jego stryjeczny żył jeszcze niedawno w Ujejscu pod Ząbkowicami, gdzie dotąd żyje jego rodzina. Wiceprezydent m. Dąbrowy p. Zygmunt Cieplak jest bratankiem śp. ks. arcyb. Cieplaka — przyp. Red.)

Pójdziemy z Francją przeciwko Niemcom...

Wywiad z emirem Szekib Arslanem.

RZYM, 18.2. (Pat.) Korespondent Polskiej Agencji telegraficznej odbył wczoraj wywiad z przebywającym w Rzymie delegatem syryjskim emirem Szekib Arslanem. Emir zaatakował przedewszystkiem metody administracji francuskiej i oświadczył kategorycznie, że stoi na gruncie niepodległości narodowej i jednolitości Syrji

W dniu, w którym Francja uzna naszą niepodległość i nasze prawo do bytu niezależnego—mówił emir—gotowi będziemy udzielić jej daleko idących koncesji.

Gotowiśmy być sojusznikami Francji, zawierając nawet sojusz wojskowy na lat 30. Pójdziemy z Francją przeciwko Niemcom czy przeciwko Anglji, ale niechże uzna naszą niepodległość jako prawo, o które walczymy. To uznanie sprowadzi natychmiastowy pokój, a przeciwnie — to walka nieustanna. Jesteśmy słabi wobec potęgi Francji. Będziemy ginąć, lecz walki nie zaprzestaniemy.

Polska szkoła w Rydze.

RYGA, 18-2. (Tel. wł.) — Odbyło się tu uroczyste otwarcie nowo utworzonej 1-ej polskiej szkoły średniej.

Dolar znów zwyżkuje.

WARSZAWA 18.2. (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym dała znów się odczuć zwyżka dolara. Bank Polski płacił za dolary po 7.50 zł. Kurs dolara w obrocie międzybankowym wynosił 7.70, na czarnej giełdzie 8,00 zł.

Coraz lepszy bilans handlowy.

Olbrzymia przewyżka wywozu nad przywozem.

WARSZAWA, 18.2. (Tel. wł) — Według ostatnio zestawionych obliczeń bilansu handlu zagranicznego w styczniu 1926 roku, przywóz towarów zagranicznych do Polski wynosił w tym miesiącu 68.492 tysiące złotych, wywieziono zaś towarów z Polski zagranicę za 159.304 tysiące złotych, czyli nadwyżka wywozu nad przywozem wyniosła w styczniu b.r. nieznaną dotąd cyfrę 90.812 tysięcy złotych.

Przed ustąpieniem min. gen. Zeligowskiego.

Projekt o naczelnych władzach wojskowych nie będzie wycofany z Sejmu.

WARSZAWA, 18-2. (Tel. wł.)— Dziś w piątek odbywa się posiedzenie Rady ministrów, poświęcone organizacji naczelnych władz wojskowych.

Jest rzeczą więcej jak pewną, że mimo usilnych zabiegów gen. Zeligowskiego Rada ministrów nie wycofa z Sejmu projektu ustawy o naczelnych władzach wojskowych.

W związku z tem minister spraw wojskowych gen. Zeligowski poda się napewno do dymisji.

Sprawa Chorzowa w międzynarodowym trybunale

Prof. Kaufmann odmawia praw Polsce.

HAGA, 18.2. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu międzynarodowego trybunału wywodził zastępca Niemiec prof. Kaufmann rozpoczęte onegdaj plaidoyer w sprawie fabryki azotniaku w Chorzowie. Prof. Kaufmann zwrócił uwagę na to, że w sprawie tej chodzi o kwestję zasadniczą, o ochronę własności prywatnej, przyczem podkreślił, że konwencja genewska jako postanowienie wyjątkowe, winna znaleźć w tym wypadku zastosowanie możliwie w skąpych ramach. Polska, powiedział prof. Kaufmann, niema żadnych praw wynikających z zawieszenia broni w dniu 11 listopada 1918 r., ponieważ nie była wówczas jeszcze państwem samodzielnem. Wszakże i aljanci nie uznali Polski w przeciwieństwie do Czechosłowacji za państwo prowadzące wojnę.

Następnie wywodził, że Niemcy dysponowali Górnym Śląskiem do 15 czerwca 1922 r. i oddali Górny Śląsk Polsce zupełnie swobodnie. Dlatego artykuł 2 ustawy polskiej z 14 lipca 1920 roku należy uważać za nieobowiązujący.

Koniec przemówienia prof. Kaufmanna miał miejsce dziś rano. Odpowiedź, którą wygłosi p. Mrozowski, nastąpi w sobotę lub w poniedziałek rano.

Zlikwidowanie zatargu metalowców w Brukseli.

BRUKSELA, 18.2 (A. W.) — Długotrwały zatarg robotników metalowych w okręgu Charleroia zbliża się ku końcowi. Robotnicy wyrazili zgodę na przyjęcie pośrednictwa ministra pracy. Oczekują więc, iż doprowadzi to do ugody i praca w zakładach metalurgicznych zostanie po kilkomiesięcznej przerwie podjęta już w przyszłym tygodniu.

Prezydent Coolidge zachorował.

WASZYNGTON, 18.2. (Pat) — Prezydent Coolidge zachorował poważnie wskutek zaziębienia.

Walki w Damaszku.

BEJRUT, 18.2 (A. W.) — Francuzi przystąpili do oczyszczenia z band powstańczych wschodniej części Damaszku, przyczem przyszło do walki z Druzami. Również oddziały francuskie przystąpiły do akcji w okolicach wzgórza Ceremońskiego. Na drodze Bejrut-Damaszek przyszło do większego starcia, w którem poległo 60 Druzów.

Turcja zabrania wielożeństwa.

ANGORA, 18-2 (Pat) — Izba uchwaliła jednogłośnie zaprowadzenie w Turcji szwajcarskiego kodeksu cywilnego, przez co państwo i religja w życiu publicznem i społecznem narodu tureckiego zostaną oddzielone. Poligamja będzie zakazana. Każdej pełnoletniej osobie wolno będzie należeć do jednego z wyznań. Izba jeszcze podczas obecnej sesji zamierza usunąć wszelkie przeciwieństwa pomiędzy dawniejszemi ustawami i ustawodawstwem europejskiem.

Pogrzeb śp. Kardyn.-Prymasa Dalbora w Gnieźnie

w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej.

GNIEZNO, 18.2 (Pat)—O godz. 9 min. 30 przybył do Gniezna osobnym pociągiem p. Prezydent Rzeczypospolitej St. Wojciechowski celem wzięcia udziału w ceremonji żałobnej złożenia zwłok prymasa Dalbora na wieczny spoczynek w podziemiach katedry gnieźnieńskiej. Wraz z p. Prezydentem Rzeczypospolitej przybył p. minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz. P. Prezydent wysiadł z wagonu salonowego w otoczeniu świty, z generalnym adjutantem gen. bryg. Zaruskim i przeszedł przed frontem kompanji honorowej 69 pp.

Na dworcu kolejowym witali p. Prezydenta przybyli z uroczystości pogrzebowych poznańskich p. minister W. R. i O. P. St. Grabski, szef francuskiej misji wojskowej gen. Dupont, ks. biskup Laubitz, dyr. kancelarji cywilnej Lenc wojewodowie: poznański — Bniński i pomorski — Wachowiak, dowódca O. K. gen. Sosnkowski, dowódca dywizji gnieźnieńskiej gen. Taczak i inni.

Z dworca kolejowego udał się p. Prezydent Rzeczypospolitej do katedry, gdzie, w otoczeniu świty, zajął miejsce na fotelu, po prawej stronie wielkiego ołtarza. W prezbiterjum zajęli miejsca ministrowie Grabski i Raczkiewicz, gen. Dupont, wicemarszałek Sejmu Pluciński, wojewodowie, generałowie i inni dostojnicy. W stallach kanonickich zasiedli ks. arcyb. Ropp, biskupi Łukomski, Przeździecki, Nowak, Hlond, Laubitz i inni. Na tronie arcybiskupim po lewej stronie ołtarza zasiadł ks. arcybiskup Twardowski, który celebrował solenne nabożeństwo żałobne. Przy katafalku pełnią służbę oficerowie 19 p.a.p. i kawalerowie maltańscy. Katedrę pięknie udekorowaną wypełniły deputacje ze sztandarami i tłumy ludności, które zajęły również, pomimo deszczu, plac przed katedrą i sąsiednie ulice.

Solenną mszę żałobną celebrował w katedrze ks. arcybiskup Twardowski w obecności Prezydenta Rzplitej i przedstawicieli Rządu. Msza skończyła się około południa. W czasie mszy ks. prałat Krzeszkiewicz z Gniezna żegnał zmarłego kardynała prymasa Dalbora kazaniem żałobnem wygłoszonem z ambony prastarej katedry. Z kolei nastąpiło castrum doloris odprawione przez księży biskupów przy katafalku, poczem o godz. 12 duchowieństwo wzięło na barki trumnę ze zwłokami. W tej samej chwili odezwały się opodal katedry salwy armatnie, rozlegały się dźwięki dzwonów kościelnych, nad którymi górował potężny głos starożytnego dzwonu Wojciecha. Trumnę wyniesiono przez nawę kościelną do podziemi bocznej kaplicy Lubieńskich. Za trumną postępowała rodzina, Prezydent Rzplitej, oraz inni dostojnicy. Zwłoki ks. prymasa złożono w podziemiach na wieczny spoczynek. Na tem zakończyły się uroczystości pogrzebowe.

PRZEGLĄD PRASY

Czem trudnił się „Volksbund"?

Po wykryciu niemieckiej afery szpiegowsko-spiskowej na Śląsku wyszło na jaw, jak głęboko sięgnęły już niemieckie macki na G. Śląsku. „Kurjer Poranny" pisze o tem:

Obecnie, z racji wykrycia afery szpiegowsko-spiskowej, wychodzi na jaw, jak głęboko sięgały już niemieckie macki na G. Śląsku.

M. inn. jako wynik niesłychanie wytężonej akcji „Volksbundowców" — daje się zauważyć od pewnego czasu odpływ robotników z polskich organizacji zawodowych do t. zw. „Bundów" niemieckich, mających im, według obietnic agitatorów, zapewnić bezkarność w razie przyłączenia G. Śląska do Niemiec. (!)

Metody „agitacji" Niemców na rzecz Niemiec nie ograniczały się jednak jedynie do obietnic, popieranych, oczywiście „zapomogami", któremi przekupywano słabsze, mniej uświadomione i odporne jednostki.

Głównym „argumentem" zmuszającym częstokroć Polaków po mimowolnego wspó działania z „Volksbundem", była groźba utraty pracy w razie należenia przez nich do polskich organizacji — gdy tymczasem przynależność do organizacji niemieckich zapewnia stałe zarobki. To powoduje niebezpieczeństwo zaniku polskich organizacji społecznych i oświatowych.

„Volksbundowcy" i inne organizacje wszechniemieckie szczególnie popierały śląski separatyzm za pieniądze niemieckie (akcja Kustosa).

W toku śledztwa prowadzonego przeciw niemieckiej organizacji szpiegowskiej na G. Śląsku wyszło na jaw, że przed pewnym czasem poseł Ulitz zgłosił się do wydziału oświatowego w Sejmie śląskim z żądaniem otwarcia nowych szkół niemieckich. Usłyszał na to odpowiedź, że niema odpowiednich sił nauczycielskich i kierowniczych dla tych szkół. — Wówczas Ulitz wyjął papier z 26 nazwiskami nauczycieli, zatrudnionych w szkołach polskich, którzy złożyli przyrzeczenie, że będą uczyć w szkołach niemieckich.

Okazało się, że nauczyciele ci należeli do „Volksbundu" i pracowali w szkołach polskich, jako wysłannicy niemieccy, na szkodę szkolnictwa polskiego.

Na 800 nauczycieli szkół polskich na G. Śląsku 500 należało do organizacyj niemieckich.

Pisząc niedawno o separatystycznej agitacji Niemców na Śląsku w artykule, nadesłanym nam przez wybitnego znawcę stosunków śląskich, nie przypuszczaliśmy, że akcja ta, scentralizowana w Volksbundzie będzie tak rychło ujawnioną. Co jednak dziwniejsze, to fakt, że są jednak pewne polskie niestety czynniki na Śląsku, które i dziś jeszcze gotowe są mówić o... polskim szowiniźmie na Śląsku.

O miejsce w Radzie Ligi narodów.

Prasa angielska o kandydaturze Polski.

LONDYN, 18-2 (A.W.) „Daily Telegraph" przewiduje, że między głównemi zainteresowanemi państwami dojdzie do ugody w sprawie przydziału miejsc w Radzie Ligi, w ten sposób, że postawienie kandydatury Polski, Hiszpanji i Brazylji zostałoby przesunięte na wrześniową sesję Ligi narodów.

Skład delegacji angielskiej

LONDYN, 18.2 (A.W.) „Times" podaje skład delegacji angielskiej, która towarzyszyć będzie Chamberlainowi na marcową sesję Ligi narodów. Delegacja ta, w której znajduje się sir Cecil Hurst, Landstowne, Selby i czterech urzędników ministerjum spraw zagranicznych wyjedzie z Londynu 6 marca.

Briand uznaje konieczność wejścia Polski do Rady Ligi narodów.

PARYŻ, 18-2 (Pat) — „Matin" pisze: Briand oświadczył Hoeschowi, iż obecność Polski w Radzie na stopie równości z wielkiemi mocarstwami wydaje mu się konieczną dla właściwego i lojalnego wykonania układów locarneńskich. Ponieważ Polska jest bezpośrednio zainteresowana w sprawach wielkiej polityki europejskiej, lepiej przeto, aby mogła się bronić sama, niż, aby miała powierzać obronę swoich interesów innemu mocarstwu. Zdaniem Brianda Ameryka południowa winna również otrzymać stałe miejsce w Radzie Ligi. Hersch jest ambasadorem niemieckim w Paryżu.

Niemcy nieustępliwe.

BERLIN, 18.2 (Pat.) „Berliner Tageblatt" donosi ze źródeł urzędowych, że wiadomość jaka ukazała się w prasie zagranicznej a głosząca, że w związku z pobytem w Berlinie sekretarza generalnego Ligi narodów rząd niemiecki miał zająć w sprawie nowych miejsc w Radzie Ligi narodów stanowisko bardziej ustępliwe, jest pozbawiona jakiejkolwiek podstawy. Rząd niemiecki teraz jak i poprzednio zastrzegł sobie zupełną swobodę działania przy jakichkolwiek zmianach w składzie Ligi narodów.

Włosi za kandydaturą Polski.

RZYM, 18.2. (Pat.) Liberalny „Piccolo" w dalszym ciągu poświęca dużo miejsca sprawie reorganizacji Ligi narodów po wejściu do niej Niemiec, zamieszczając przytem w tonie przychylnym szereg uwag o żądaniu Polski przyznania jej również stałego miejsca w Radzie. Zdaniem dziennika, zarówno położenie geograficzne Polski, jak i stosunki z Niemcami i Rosją oraz trudności stąd płynące, a także niebezpieczeństwo dla Polski i możliwe konflikty międzynarodowe z tego powodu, są argumentami niesłychanie ważkimi, przemawiającymi na rzecz kandydatury Polski do Rady Ligi.

Czesi również popierają Polskę.

PRAGA, 18.2 (Pat.) Według „Narodni Listy" żądanie Polski przyznania jej stałego miejsca w Radzie Ligi jest zrozumiałe, gdyż Liga narodów rozpatrywała już wiele spraw polsko-niemieckich, a ilość ich jeszcze wzrośnie z chwilą wejścia Niemiec do Rady. Udział małych państw w Radzie Ligi narodów ma dla nich nieprzyjemną stronę ponieważ przy decydowaniu drażliwych spraw zawsze narażają się jednej ze stron.

Odroczenie sprawy rozszerzenia Rady Ligi narodów.

WIEDEŃ, 18.2. (Pat.) „Neue Freie Presse" w depeszy z Londynu notuje pogłoskę, jakoby Chamberlain i Briand mieli zamiar zaproponowania w Genewie odroczenia sprawy rozszerzenia Rady Ligi narodów do grudnia.

Zakończenie zatargu górniczego w Ameryce.

NOWY JORK, 18-2 (A. W.) — Wczoraj nastąpiło ratyfikowanie umowy między górnikami, a pracodawcami w amerykańskich kopalniach antracytu, przez zjednoczone związki górników. Ratyfikacja umowy likwiduje ostatecznie strajk górników, który trwał od 1 września 1925 r. Pierwszem następstwem ratyfikacji jest gwałtowny spadek wyśrubowanych cen węgla o 40 pr. Jutro stanie do pracy 158 tys. górników. Przypuszczają, że kopalnie osiągną z powrotem swą normalną produkcję po upływie czterech tygodni.

Anglicy i Niemcy.

Nawiązanie stosunków towarzyskich.

BERLIN, 18.2 (Pat) „Vossische Zeitung" donosi z Londynu, że angielski „Yacht-Club" jednogłośnie postanowił uchylić powziętą w 1919 r. decyzję, że obywatele państw centralnych nie mogli brać udziału w zawodach pływackich angielskich w ciągu 10 lat po zawarciu pokoju.

Strajk kupców w Hawrze

PARYŻ, 18.2. (AW.) Na znak protestu przeciw podwyższeniu podatków zamknęli kupcy w Hawrze wszystkie sklepy i składy.

Echa afery prasowej.

WIEDEŃ, 18.2 (Pat) — „Neues Wiener Journal" donosi, że partja socjal-demokratyczna w Wiedniu postawiła za warunek objęcia dziennika „Abend", aby dotychczasowy wydawca i naczelny redaktor Colbert oraz jego syn ustąpili z wydawnictwa. Rokowania w tej sprawie, wobec sprzeciwu Colberta, rozbiły się.

Wypadek automobilowy.

PARYŻ, 18-2 (Pat) — Korespondent „Daily Mail" donosi ze Strasburga, iż w pobliżu Kolonji wpadł do Renu automobil z żołnierzami armji okupacyjnej. 5-ciu żołnierzy zatonęło.

Echa śląskie.

Wyrok na szpiegów niemieckich.

KRÓLEWSKA HUTA, 18.2 (telef.) (p) Wczoraj późnym wieczorem zakończył się proces przeciwko dwum szpiegom niemieckim przyłapanym w zeszłym roku, o czem donosiliśmy w swoim czasie czytelnikom „Iskry". Jak wynika z aktu oskarżenia, oskarżony Tatarek był na usługach dyrekcji policji w Gliwicach i miał polecone szpiegowanie różnych związków polskich na terenie Górnego Śląska. Do pomocy wziął sobie niejakiego Wonsa z Królewskiej Huty. Sam Tatarek ubiegał się o przyjęcie go do Związku oficerów rezerwy w Król. Hucie, lecz z powodu braku odpowiednich dokumentów do Związku nie został przyjęty.

Po przesłuchaniu wszystkich świadków, prokur. Małkowski wniósł o ukaranie oskarżonego Tatarka 10 letniem ciężkiem więzieniem, zaś oskarżonego Wonsa na 6 lat ciężkiego więzienia.

Sąd po naradzie skazał oskarżonego Tatarka na 7 i pół lat ciężkiego więzienia, zaś oskarżonego Wonsa na 2 i pół roku c i ę ż k i e g o więzienia motywując swój wyrok tem, iż Sąd na podstawie przeprowadzonej rozprawy przyszedł do przekonania, iż oskarżeni dopuścili się ujawnienia ważnych tajemnic wojskowych ościennemu państwu.

Zaznaczyć należy, że stwierdzono w czasie rozprawy porozumienie Tatarka z członkami szajki szpiegów aresztowanymi ostatnio.

Pod batutą angielską.

Gra dyplomatyczna w Europie rozpoczęła się na wielką skalę. W tej chwili jesteśmy widownią walki dyplomatycznej pomiędzy Polską i Niemcami o uzyskanie miejsca w Radzie Ligi narodów. Atakującą stroną są Niemcy, Polska natomiast jest w defensywie. Decydować jednak o zwycięstwie będzie Anglja.

Rzecz niezmiernie charakterystyczna. Jeżeli cofniemy się myślą kilka lat wstecz, to przy takiej sytuacji, jaka się wytwarza obecnie, niewątpliwie równoznaczny, a być może potężniejszy głos miałaby Francja, z premjerem Poincare na czele, a Niemcy byłyby znacznie skromniejsze w swoich pretensjach.

Karta się odwróciła. We Francji doszły do władzy stronnictwa lewicowe, przyjacielsko usposobione do Niemiec; w Anglji upadły rządy lewicowe, do władzy doszli konserwatyści i odrazu wzmocnili polityczne znaczenie Anglji, starając się wpływy Francji coraz więcej zmniejszać.

Anglja nie wyraża w tej chwili opinji swojej, co do udziału Polski w Radzie Ligi narodów. Zastanawia się, czy udział Polski zbytnio nie wzmocni pozycji Francji, a znowu dopuszczenie tylko Niemiec, może znowu spowodować zbytni rozrost państwa „bojaźni Bożej“.

A tymczasem, mądry naród „wyspiarski“ prowadzi silną akcję przeciwko Rosji, starając się pozyskać do swych planów szereg państw mniejszych. Ostatnie dni przyniosły pod tym względem nowe sukcesy dyplomacji angielskiej. Na posiedzeniu parlamentu czeskiego ogromną niespodziankę wywołało przemówienie ministra Benesza, z wielką uprzejmością kłaniającego się w kierunku Węgier i proponującego zawarcie w każdej chwili —środkowo - europejskiego paktu gwarancyjnego, pod egidą Ligi narodów. W sprawie afery fałszerzy węgierskich, Benesz oświadczył, że Czechosłowacja nie nadużyje tej afery do mieszania się do wewnętrznych stosunków swego sąsiada, a wiec przyjął punkt widzenia angielski, który zwyciężył na konferencji małej ententy w Temeszwarze.

Mała ententa powstała swego czasu, jako uzupełnienie polityki francuskiej w środkowej Europie, ostatnie jednak posunięcia dowodzą, że coraz więcej staje się narzędziem w rękach polityków angielskich. Odrzucenie więc wniosku w parlamencie czechosłowackim o uznanie „de jure“ Rosji, zaostrzenie stosunku Rumunji do Rosji i wreszcie lansowane w tej chwili koncepcji przez Benesza „Locarno“ środkowo - europejskiego, dość przejrzyście wskazują, gdzie znajdują swoje źródło.

Z tego rodzaju układu stosunków politycznych wynikają poważne wnioski dla kierunku polityki polskiej. Jeżeli bowiem uświadomimy sobie nikły wpływ Francji, (zagmatwanej ciężko w kryzysie gospodarczym) na terenie wpływów wielkiej polityki, a wzrastającą z każdym dniem potęgę Niemiec, popieranych dziś przez Anglję i w dalszym ciągu pozyskiwanie przez Anglję drobniejszych państw i podporządkowywującej je celom swojej polityki, zdążającej do walki z Rosją — to widocznem staje się nasze ogromne odosobnienie.

Mają w prawdzie również coś do powiedzenia w tym ogólnym układzie sił i Włochy, których wpływ moralny, polityczny i gospodarczy z każdym dniem się powiększa.

Włochy Mussoliniego, stanowią dzisiaj siłę, z którą Anglja i Niemcy poważnie się muszą liczyć i kto wie, czy temu w pełni odradzającemu się państwu, znienawidzonemu przez „anonimowe mocarstwo“, nie będzie danem zadecydować o nowym układzie sił, osłabić wpływy angielskich mężów stanu i ukrywającej się po za nimi międzynarodowej finansjery.

St. Ar.

Projekt reorganizacji administracji państwa

przygotowany już przez Komisję trzech

Jak już w krótkości donieśliśmy, komisja trzech z drem M. Bobrzyńskim na czele, powołana przez rząd do opracowania planu reorganizacji administracji państwowej, skończyła już swoje prace i przedstawiła ich wyniki premjerowi Skrzyńskiemu. Sprawozdanie komisji trzech wejdzie niebawem pod obrady Rady ministrów W razie jego aprobaty projekty ustaw komisji trzech wniesione będą w Sejmie do laski marszałkowskiej.

Na razie podają dzienniki warszawskie następujace szczegóły sprawozdania komisji trzech:

Wyniki prac tej komisji składają się z dwóch części. Część pierwsza zawiera szczegółową analizę organizacji każdej dziedziny administracji państwowej.

Część druga zaś—gotowe projekty ustaw, wprowadzające niezbędne—zdaniem komisji—zmiany do naszego ustroju administracyjnego. Projektów tych jest 9.

Ze swej kompetencji komisja wyłączyła organizację — Ministerjum spraw wojskowych, wychodząc z założenia, że zarówno wprowadzenie jednorocznej służby wojskowej, jak i zmiany są już przygotowane przez sztab generalny. Poza tem nie zajmowała się komisja przedsiębiorstwami państwowemi i gospodarką kolei ze względu na projekt zaproszenia do Polski ekspertów zagranicznych. Komisja nie objęła także swemi pracami Ministerjum spraw zagranicznych, gdyż gospodarka tego Ministerjum nie łączy się ściśle z zagadnieniami administracji państwowej.

Projekty komisji trzech zmierzają do uproszczenia administracji i do oszczędności w wydatkach. Ważniejsze zmiany, zaproponowane przez komisję, są następujące:

Komenda główna policji będzie miała za zadanie jedynie wyszkolenie policji, sprawy umundurowania i aprowizacji. Policja będzie więc podlegała rozporządzeniom Min. spraw wewnętrznych, władzom wojewódzkim i starościńskim. Poza tem, w myśl projektu, zniesione będą odrębne gatunki policji: kryminalna i polityczna. Reforma więc zmusza do wprowadzenia jednego typu policji mundurowej i bez munduru, podległej jednej władzy, co usunie skandaliczne tarcia konkurencyjne, obniżające powagę władzy.

Projekt organizacji władz szkolnych reguluje stosunki pomiędzy kuratorjami szkolnemi a władzami wyższemi oraz reorganizuje samorząd szkolny. Rady szkolne okręgowe i opieki szkolne będą połączone z organami samorządowymi.

W dziedzinie ustroju władz administracyjnych przewidywane jest rozszerzenie kompetencji wojewodów i starostów.

Administracja skarbowa również ulegnie zmianie o tyle, że istniejące dotychczas odrębnie urzędy podatkowe, monopolowe i celne, zostaną połączone w jedną całość. Da to duże oszczędności personalne i rzeczowe. Po za tem proponuje komisja utworzenie jednolitej straży skarbowej.

W dziedzinie samorządów dużo oszczędności przysporzy państwu zniesienie odrębnych wydziałów powiatowych samorządowych i przekazanie całej ich biurowości—starostwom.

Pierwotny projekt zniesienia trzech województw: nowogrodzkiego, tarnopolskiego i pomorskiego został zaniechany. komisja przyszła bowiem do przekonania, że zwłaszcza na kresach terytorja województw są bardzo rozległe. Co do województwa pomorskiego, postanowiono zaproponować Rządowi powiększenie tego województwa przez przyłączenie do niego trzech powiatów województwa warszawskiego. Zmiana ta motywowana jest okolicznością, że obecnie terytorjum tego województwa ma zbyt mało ludności i dlatego nie może podołać ciężarow i utrzymania administracji wojewódzkiej

Komisja trzech, która opracowała projekt reorganizacji administracji państwowej, zgłosiła postulat, ażeby odpowiedzialne stanowiska w administracji państwowej były obsadzane wyłącznie przez kandydatów z ukończonemi studjami prawniczemi.

SPRAWA SYRJI PRZED KOMISJĄ MANDATOWĄ.

Sprawozdanie francuskie o przebiegu wypadków w Syrji.

Poufne posiedzenia Komisji mandatowej w Rzymie poświęcone są rozważaniom nad sprawozdaniem rządu francuskiego w sprawie jej mandatu w Syrji.

Korespondent P. A. T. uzyskał następujące, najzupełniej pewne, dane o treści tego sprawozdania, które miało być rozwijane w dniu 17 b.m. przez delegata rządu francuskiego przed komisją. Sprawozdanie to będzie podane w całości do wiadomości publicznej po ukończeniu prac komisji albo też dopiero wówczas, gdy sprawa mandatu w Syrji wejdzie pod obrady Rady Ligi narodów.

Sprawozdanie francuskie zawiera w pierwszej swej części ogólne wyjaśnienia, nie ukrywające niczego z obecnego położenia Syrji. Sprawozdanie to jest w rodzaju żółtej księgi, najkonkretniejszym dokumentem, jaki opracowano dotychczas w sprawie Syrji.

Rząd francuski wykazuje na wstępie jakie były przyczyny agitacji politycznej oraz wydarzeń wojskowych w Syrji. Przypomina, że okres pierwszych sześciu miesięcy 1925 roku upłynął w zupełnym spokoju i dopiero od chwili wypadków w Marokku poczęły się ujawniać wrzenia wśród szczepów kraju Dżebala. Wydarzenia więc marokańskie wpłynęły pośrednio na rozbudzenie wrzenia w Syrji. Ponadto odgrywają tu rolę szczególne warunki wewnętrzne Dżebali, małego kraju o tradycji rewolucyjnej nawet wobec Turków. W kraju tym żyje 10 rodzin patrycjuszowskich, posiadających odmienne interesy i zwalczających się wzajemnie.

W dalszym ciągu sprawozdanie stwierdza, że Francja dąży do zgody, którą chce zawrzeć na warunkach unji z Syrją na gruncie ekonomicznym oraz czasowej opieki wojskowej.

Druga część sprawozdania wykazuje, że przed wydarzeniami rewolucyjnemi dobrobyt Dżebalu wzrastał nieustannie. Istniały tam już szkoły dla 3.500 dzieci. Kraj posiadał 200 klm. szos. Wywóz, który w roku 1921 wynosił 69 milionów franków wzrósł w r. 1925 na 500 miljonów franków.

Budżety wszystkich stanów wykazały nadwyżkę dochodów nad wydatkami. Rolnictwo, przemysł i roboty publiczne rozwijają się pomyślnie.

Trzecia część sprawozdania przedstawia bardzo objektywnie wypadki wojskowe oraz konflikty z gen. Sarrail'em. Sprawozdanie tłumaczy, że akcja wojskowa była konieczną i że została zarządzona w chwili ostatecznej, gdy groziło niebezpieczeństwo życiu nawet samego wysokiego komisarza.

Sprawozdanie wskazuje na to, że pierwsze bombardowanie Damaszku było dokonane dla postrachu, przyczem strzały kierowano na ogrody, a gdy to nie odniosło skutku, wówczas dopiero strzały skierowano na zbuntowane dzielnice, używając przytem początkowo wysoko pękających pocisków, a więc mniej szkodliwych. Sprawozdanie wykazuje, że bombardowanie to było ostateczną koniecznością, albowiem walka z buntownikami w wąskich uliczkach miasta wymagałaby użycia wielkich sił i pociągnęłaby za sobą liczne ofiary. Tych ostatecznych środków użyto dopiero po opanowaniu przez rewoltę całych dzielnic. Sprawozdanie stwierdza, że ogólne straty wynoszą 153 zabitych Druzów, Francuzów zaś 14 zabitych i 37 rannych.

Bombardowanie Damaszku przyczyniło się do ukrócenia wzrastającej zuchwałości zrewoltowanych, którą podtrzymywały fałszywe wiadomości w Marokku. Sprawozdanie udowodnia dowodnie, że bez wystąpienia wojska francuskiego zniszczonoby cały brzeg morski Libanu, tak [illegible] zniszczono Hasbayę i Rachaię.

W ostatniej swej części sprawozdanie omawia obecne położenie w Syrji, wykazując, że powstańcy są wyczerpani, a istniejące zbrojne bandy utrzymywane są za pieniądze i dzięki pomocy udzielanym z zewnątrz Dżebalu i Syrji. Sprawozdanie omawia działalność wysokiego komisarza de Jouvenela, który stara się o łagodzenie zatargu, dążąc do ustalenia ustroju konstytucyjnego w Syrji, zgodnego z wolą ciał, wybranych przez kraj i pozostający w ramach mandatu Ligi narodów.

Nakoniec sprawozdanie wskazuje na to, iż główną trudność uregulowania sprawy stanowi podział kraju i rozbieżność, panująca w stosunkach wewnętrznych, które uniemożliwiają praktyczne zrealizowanie zjednoczenia.

Jak się dowiaduje korespondent P.A.T. sprawozdanie powyższe wywarło na większości członków komisji mandatowej dodatnie wrażenie swoją objektywnością i rzeczowością oraz jasnem omówieniem wszystkich nawet drażliwych dla Francji, momentów.

Wędrujący po morzach miljarder.

Pan Scripps, miljarder amerykański jest właścicielem 10 wspaniałych pałaców w Nowym Jorku, wydawcą 80 dużych dzienników amerykańskich, głównym akcjonarjuszem wielkiej ilości instytucyj bankowych. Pozatem pan Scrips jest dziwakiem. Od dziesięciu lat noga jego nie stanęła na kontynencie Ameryki, ani na żadnym innem lądzie świata. Od 10 lat Scripps przebywa nieustannie na wspaniałym, luksusowym jachcie, podróżując po oceanach i morzach. Dzisiaj liczy ten „morski pustelnik“ 71 lat. Przed dziesięciu laty doszedł do wniosku, że ani na ziemi amerykańskiej, ani na jakimkolwiek lądzie nic nowego nie zobaczy i nie zazna nowych wzruszeń. Przeniósł się zatem do ruchomego domu i mieszka na morzu i oceanie. Nie znaczy to bynajmniej aby nie interesował się, nie prowadził z amerykańską energją swoich interesów i czasopism. Scripps posiada trzech sekretarzy, którzy odbierają pocztę w portach gdzie jacht miljonera zarzuca kotwicę. W następnym porcie oddają pocztę miljonera. Pan Scripps pasjonuje się do książek a trzej jego sekretarze są na zmianę jego lektorami, gdyż Scripps nie może sam czytać wskutek osłabionego wzroku. Najchętniej czyta dzieła filozofów greckich. Kula ziemska z jej obwodem 40000 tys. kilometrów jest widocznie za małą przestrzenią dla amerykańskiego miljardera, który na swoim jachcie przejechał już 320 tys. kilometrów, czyli ośmiokrotną długość [illegible]

UWAGI.

Wspaniała przyszłość naszego lotnictwa.

Nie trzeba tego brać zbytnio do serca.. L.O.P.P. ma cztery litery, to też na wczorajsze nadzwyczajne zebranie członków Ligi obrony powietrznej państwa przybyło 4 członków tej organizacji, w tem 2 członków zarządu.

Nie można powiedzieć, aby to nadzwyczajne zebranie cieszyło się nadzwyczajnem powodzeniem, ale też nie można mieć nadzwyczajnych wymagań, bo mogło być gorzej i na zebranie stawiłyby się np. 2 osoby, albo wogóle mógłby nikt nie przyjść.

W Sosnowcu jest 1600 członków L.O.P.P. Na tę liczbę, powtarzam, zjawiło się na zebraniu 4 osoby. W tem miejscu wnoszę publiczną prośbę do kolegi-korektora, aby nie dopuścił w tych cyfrach do błędu, albowiem jest to bardzo ważny dokument, charakteryzujący naszą pracę obywatelską.

Na 1600 (wyraźnie tysiącsześćset) członków przybyło na zebranie 4 (czterech). Jedno to zdanie mogłoby być refrainem jakiejś nieskończenie głośnej, nieskończenie smutnej piosenki, doprowadzającej śpiewaka i co czulszych słuchaczy do obłąkanego szału, do humoru wisielca.

Inna rzecz, że zarząd Komitetu L.O.P.P. w Sosnowcu nie zgrzeszył znajomością psychiki naszego pokolenia.

Ogłosił w pismach o nadzwyczajnem zebraniu, wyłuszczył porządek dzienny, wypełniony zapowiedzią sprawozdania z działalności, wyborów i wniosków. I nic więcej.

A czy zakomunikował, iż bufet jest dobrze zaopatrzony? Czy wspomniał, że po formalnościach będą tańce przy dźwiękach jazzbandu? Czy obiecywał, że w czasie przerw w tańcach znakomity kupletista zaśpiewa „Bez koszulki" i „Ja się boję sama spać?" Nie, nie, nie i jeszcze raz nie.

Nic w tym kierunku nie zrobiono. A później ma się pretensje, że przyszły 4 osoby, zamiast 1600.

Lecz odrzućmy żart na stronę.

Gdybyż wczorajsze „zebranie" L.O.P.P. było wypadkiem odosobnionym, możnaby, choć ze smutkiem, zwalić winę na niepogodę, albo ograniczyć się do krótkiej sarkastycznej uwagi.

Ale proszę wskazać choć jedną organizację społeczną, którąby wykazywała żywotność, którąby się społeczeństwo interesowało, dla którejby jej członkowie nie szczędzili już nie pieniędzy, bo o to trudno, ale trochę czasu... Niema takiej. Wszędzie apatja, wszędzie zniechęcenie, wszędzie machnięcie ręką na wszystko, co nie przynosi doraźnej korzyści w postaci kilku złotych.

Nigdy w Polsce nie obserwowano zjawiska zbyt wielkiej i konsekwentnie prowadzonej akcji społecznej aż do skutku. W najlepszym razie mieliśmy do czynienia ze słomianym ogniem...

Lecz to, co się obecnie dzieje, jest objawem w najwyższym stopniu niepokojącym. Jest to objaw całkowitego usunięcia się pewnych warstw a w omawianym wypadku, niema, wyłącznie inteligencji, od pracy społecznej.

Skarżyliśmy się od lat wielu, że we wszystkich organizacjach pracują ciągle jedne i te same osoby, że zasiadają one we wszystkich zarządach i pracę społeczną traktują niemal zawodowo.

Dziś i tych zawodowych społeczników zabrakło. Zamilkli, założyli ręce, weszli w szary tłum, zobojętnieli się, stali się nic nie mówiącem tłem... Czyżby przestali wierzyć w to, co było im podnietą jeszcze przed rokiem, czy dwoma laty? Dlaczego tak lekkomyślnie swem znieruchomieniem przekreślają całą swą dawniejszą działalność? Dlaczego przez swe milczenie i nieobecność rujnują pewien dorobek społeczny?

Setki pytań nasuwa się po wczorajszem „zebraniu", które, rzecz prosta, do skutku nie doszło. Cały tom uwag możnaby napisać na temat apatji społeczeństwa polskiego, choćby tylko korzystając z jednej takiej okazji, jak przybycie na zebranie LOPP. 4 osób na 1600 członków.

Trzeba jednak wierzyć, że następne zebranie przyjdzie do skutku bez ogłoszenia o dobrze zaopatrzonym bufecie, dancingu i kupletach.

Przecież o Polakach mówi się, że są dobrymi patrjotami.

K. C—rk.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

19 Piątek

Dziś Konrada W.
jutro Leona i Eucherj.
Wsch. słońca 6.44
Zach. „ 4.55

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

W niedzielę o g. 4 pop. po cenach zniżonych „Szaleństwo śledzia" wielki program kabaretowy w 16 obrazach z udziałem całego zespołu oraz ulubieńców publiczności: Wandy Zamorskiej i Pawełka Dudzińskiego. Wśród wielu atrakcji szaleństwa — zaznaczyć należy, że odbędzie się poczęstunek publiczności pączkami specjalnie na ten dzień przygotowanymi

W jednym z pączków znajduje się czek, którego szczęśliwy posiadacz otrzyma dolarówkę.

Wieczorem o 8 w premjera znakomitej farsy „Dama od Maxima" z Wandą Zamorską w roli tytułowej oraz całego zespołu Swietna ta sztuka grana będzie po raz pierwszy w sezonie i niewątpliwie stanie się magnesem, ściągającym tłumy publiczności.

Teatr w Będzinie.

W poniedziałek w kinie „Nowości"— farsa „Dama od Maxima". Chociaż pikanterja tej sztuki jest utrzymana w dobrym tonie pożądane byłoby, by młodzież nie przybyła. Bilety w cuk. WP. Czerwińskiej.

Teatr w Dąbrowie.

W środę w „Komecie" znakomita farsa „Dama od Maxima" z udziałem całego zespołu.

W niedzielę o 12 w poł. w sali Resursy „Bajki dla dzieci". Po raz pierwszy „W Krainie baśni" — przedstawienie dla dzieci. Bilety w cuk. Wł. Pietrzaka.

* * *

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś o godz. 3-ciej po cenach znacznie zniżonych opera komiczna „Cyrulik Sewilski". Bilety wcześniej nabywać można u prof. LIGONIA

Dziś, godz. 7 m. 30 wiecz. jubileusz 30-to letniej pracy scenicznej Władysława Konarskiego. Daną będzie komedja Bałuckiego p. t. „Klub Kawalerów".

W sobotę dn. 20-lutego o godz. 7 m. 30 wiecz po raz 10-ty opera w 4-ch aktach „Carmen" w której gościnnie wystąpi primadonna opery Warszawskiej Wanda Wermińska, śpiewająca partję tytułową.

Niedziela popoł. o godz. 3 m. 30 „Trójka hultajska".

Niedziela wiecz. o godz. 7 m. 30 „Cyrulik Sewilski".

DLACZEGO?

Przyszła do szkoły bledziutka jak płótno,
W oczętach lśniły dwie ogromne łzy:
Spojrzałam z lękiem w twarzyczkę jej smutną
I pytam: — Dziecko, bardzo zmarzłaś ty?
Złożyła rączki, jak dziecko tułacze,
Kiedy do nieba swe modlitwy śle:
„O, pani moja! ja nie z zimna płaczę,
Tylko dlaczego na świecie tak źle?
Tatuś tak dawno już zredukowany,
A mama chora. Niema z czego żyć."

— — — — — — — — — — — —

O Chryste, Chryste Ty Ukrzyżowany,
Czyż może bardziej źle na świecie być?

— — — — — — — — — — — —

„A tatuś nigdzie pracy znaleźć nie może,
A jest nas dzieci malutkich siedmioro—
O, czemu, czemu nie pomrzemy Boże!
Razem z tatusiem i z mamusią chorą?

— — — — — — — — — — — —

O dziecko biedne! Gdy mi twoja mowa
Padła na piersi gorącym ołowiem,
Gdy ból mi straszny zdławił w gardle słowa
O dziecko, dziecko! Cóż ja ci odpowiem?!
Gdy mi się w piersiach coś szarpie na ćwierci,
Gdy łzy mi w gardle dławią wszelkie słowa—
Siedmiu lat nie masz, a już pragniesz śmierci,
Sądząc, że ziemia cię już nie uchowa?
Cóż ci odpowiem? O dziecino droga!
Gdy mię coś w piersiach tak ogromnie boli,
Że sama pytać o to muszę Boga,
Czemu na ziemi tak dużo niedoli?

Kam. Krawczyńska.

Czeladź

□□□

Przyjazd ks. biskupa Kubiny.

Jak już donosiliśmy, JE. ks. biskup Kubina w nadchodzącą sobotę przybędzie z Częstochowy do Zagłębia. Przyjazd nastąpi w sobotę o godz. 5 pop.

Przed kościołem parafjalnym w Sosnowcu przywitają JE. ks. biskupa zebrane w tym celu organizacje cechowe i stowarzyszenia ze sztandarami i orkiestrami na czele, poczem w kościele odbędzie się krótkie nabożeństwo.

Po nabożeństwie ksiądz biskup wraz z miejscowymi kapłanami będzie spowiadał wiernych do późnego wieczora.

W niedzielę Jego Ekscelencja odprawi sumę o godz. 11 przed południem, przemówi do wiernych i udzieli błogosławieństwa pasterskiego.

Wyprowadzenie z plebanji na sumę odbędzie się w asystencji cechów i innych organizacji.

W niedzielę po obiedzie ksiądz biskup wyjedzie do Zagórza, a w ciągu poniedziałku i wtorku zwiedzi prawie wszystkie parafje Zagłębia.

Oszczędności w samorządach.

Kierując się względami oszczędnościowymi Ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło samorządy powiatowe o wstrzymaniu rozpoczętej akcji rozbudowy sieci telefonicznej, między urzędami starościńskimi i gminnymi w kraju. Sprawa rozbudowy sieci telefonicznej została odłożona na czas późniejszy, gdyż skarb państwa w obecnej chwili nie mógłby udzielić pomocy finansowej na ten cel. Jednakowoż samorządy gminne i powiatowe w myśl tej instrukcji, mogą rozbudować swe sieci telefoniczne na koszt własny. W gruncie rzeczy wyjdzie to na jedno, gdyż kosztami budowy telefonów, samorządy obłożą podatników.

W rocznicę koronacji Papieża.

Akademja papieska w gimnazjum żeńskiem J. Krzymowskiej w Będzinie odbyła się w tych dniach z okazji 4 rocznicy koronacji Jego Świątobliwości Piusa XI. Portret Ojca św. pięknie udekorowano wstęgami koloru papieskiego i kwiatami. Słowo wstępne wygłosił ks. prefekt R. Ramus, referat o Namiestniku Piotrowym opracowała wzorowo i odczytała uczenica VII klasy M. Rosińska, deklamowały uczenice Niewęglowska H. i Rucińska Z. Zakończono pieśnią „My chcemy Boga". Akademja wywarła miłe i sympatyczne wrażenie na profesorów i uczenice.

Mieszkańcy Grodźca przeciw ślubom cywilnym.

Wieść o zamierzeniach pewnych grup sejmowych przeforsowania uchwał w przedmiocie wprowadzenia w Polsce ślubów cywilnych i rozwodów zrobiła niemałe wrażenie na mieszkańcach Grodźca i odbiła się szerokiem echem wśród tutejszego społeczeństwa. To też grono działaczy społecznych i przedstawicieli różnych instytucji i organizacji zwołało doraźne zebranie, na którem zastanawiano się nad tą sprawą i w konsekwencji postanowiono wystosować protest do ciał ustawodawczych, zaopatrzony w setki podpisów następującej treści:

My Polacy, katolicy, zamieszkali w Grodźcu Zagłębia Dąbrowskiego pracownicy kopalń i na roli oraz inteligenci, bez różnicy zapatrywań politycznych, w poczuciu odpowiedzialności wobec Boga i Ojczyzny za nieszczęście, jakie może spotkać rodzinę katolicką w Polsce —ostoję zdrowia i potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, z powodu zamierzonych i mogących nastąpić uchwał w izbach prawodawczych w Warszawie, wprowadzających śluby cywilne i rozwody, niniejszem protestujemy mocno przeciw wszelkim próbom zaprowadzenia w Polsce ślubów cywilnych i rozwodów, niezgodnych z kościołem. Jednocześnie uchwalamy, iż bronić będziemy charakteru sakramentalnego małżeństwa katolickiego i zwalczać będziemy wszelkimi godziwymi środkami zamierzone śluby cywilne i rozwody.

I z tą dalszą niezłomną uchwałą zwracamy się z gorącą prośbą do pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do Rządu, Sejmu i Senatu o zapobieżenie złu i uchwalenie takiej ustawy, którąby nie gwałciła naszych sumień, a małżeństwu zapewniła praworządność, zgodną z boską religją katolicką Chrystusa.

Wizytacja w szkołach powszechnych

Od poniedziałku w szkołach powszechnych Zagłębia i seminarjach nauczycielskich rozpocznie się wizytacja, przeprowadzana przez wizytatorów z kuratorjum warszawskiego pp.: Drzewieckiego i Chmielowskiego. Wizytacja ta trwać będzie około tygodnia.

Akcja ratunkowa straży ogniowych na wsi

Związek straży pożarnych woj. Kieleckiego wydał okólnik treści następującej:

Wobec tego, że wiele miejscowości nie posiada straży, niezbędnem jest aby straże istniejące w najbliższem sąsiedztwie spieszyły okolicy z pomocą w razie pożaru bez względu na odległość. Sołtysi winni przez konnych posłańców wzywać straże sąsiednie. Dla uniknięcia przeciążenia koni przy przebywaniu większych przestrzeni, wskazanem jest aby sołtysi wiosek leżących po drodze przejazdu straży przygotowali konie do przeprzęgu po otrzymaniu zawiadomienia od tegoż konnego posłańca.

Zarządy okręgowe po opracowaniu szczegółów z uwzględnieniem warunków lokalnych winny wyjednać u miarodajnych władz wydanie odpowiednich rozporządzeń.

W sprawie komunikacji samochodowej pomiędzy Grodźcem a Będzinem.

Poruszaliśmy na tem miejscu już niejednokrotnie brak stałej komunikacji autobusowej pomiędzy Grodźcem i Będzinem, lecz jak dotąd nie zaszła żadna zmiana na lepsze, a ludność tutejsza w dalszym ciągu odczuwa niewygodę i bardzo często musi brnąć po błocie pieszo, gdyż tak zwane resorki kursują tylko wtedy, kiedy konie miejscowych włościan wolne są od robót na roli lub innych zajęć gospodarskich.

O ile nam wiadomo, koncesje na przedsiębiorstwa przewozowe samochodowe otrzymało kilka osób, lecz dotąd nie podjęły jeszcze ruchu i wogóle niewiadomo, czy zamiary swe wprowadzą w czyn.

Możeby więc przedsiębiorcy, utrzymujący ruch samochodowy międzymiastowy w Sosnowcu zainteresowali się tą arterją komunikacyjną gdyż naszem zdaniem jest to interes może więcej korzystny, niż na innych odcinkach, gdzie kursuje znaczna ilość samochodów.

Sodalicja Marjańska w szkołach.

W niedzielę — jak nam donoszą odbyło się w Będzinie organizacyjne zebranie sodalicji męskiej szkół powszechnych Nr. 1 i 6 klas starszych

Na początku ks Moderator R. Ramus przedstawił życiorys Ojca św. Piusa X. z okazji 4 lecia pasterzowania, a następnie omówił powstanie, cel, środki, kierownictwo sodalicji. Wkońcu ku rozweseleniu pokazał sztukę magiczną.

Młodzież jest bardzo zadowolona z założenia tej organizacji. Zebrania odbywać się będą co dwa tygodnie. Na bliższe zebranie wyznaczono na niedzielę dn. 21 lutego. Sodalicje są dziś bardzo potrzebne. One uchronią młodzież od szerzącej się demoralizacji, nauczą obowiązkowości, miłości Boga, Ojczyzny i rodziców.

Z życia harcerstwa w Klimontowie.

Dnia 13 lutego br. odbyła się w Klimontowie w sali ochronki „wieczornica harcerska" urządzona staraniem 35 sosnowieckiej męskiej drużyny harcerskiej imienia jenerała Kazimierza Pułaskiego. Wieczornica ta zgromadziła harcerki i harcerzy, przeważnie z okolicznych środowisk harcerskich, jak z Sosnowca, Dąbrowy i Niwki.

Całość zabawy przybrała charakter nadzwyczaj swobodny serdeczny i wesoły, t.j. prawdziwie harcerski. Trzeba zaznaczyć uprzejmą chęć i bezinteresowność grona miejscowych pań, które łaskawie zaofiarowały swoje usługi nad urządzeniem bufetu smacznego i taniego. Harcerze klimontowscy składają tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do pomocy nad zorganizowaniem wieczornicy, jak również wszystkim harcerkom i harcerzom, którzy swem b. licznem przybyciem poparli cel, na który przeznaczony jest dochód.

Zebranie L.O.P.P. w Sosnowcu.

Dziś punktualnie o godz. 7 wiecz odbędzie się posiedzenie miejskiego Komitetu LOPP. na plebanji w Sosnowcu. Przybycie członków Komitetu jest konieczne.

Odczyt.

W niedzielę dnia 21 lutego rb o godz. 11 rano w sali kina „Zagłoba" (przy ulicy Kościelnej) redaktor „Głosu Prawdy", Wojciech Stpiczyński, wygłosi odczyt „Sytuacja gospodarcza kraju". Odczyt urządzony będzie staraniem Klubu polit.-społecznego im. Józefa Piłsudskiego.

Wygrane loterji państwowej.

W 12-ym dniu ciągnienia 5 klasy państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. nr 22202.
3.000 zł. nr. 20811.
Po 2,000 zł. nr 29699 5?421.
Po 1000 zł. nr. 55?5 180?2 35851.
Po 600 zł. nr 15 3 ?3?3 5305 6968 11009 152?9 21110 373?9 53?31 55309 641?2
Po 500 zł. nr 1691 6163 14778 24275 25579 27453 38441 51059 52?13 61164 63740.
Po 400 zł. nr 6?1 1144 1462 5920 5906 9516 10151 1035? 11412 117?6 ?2143 13535 13?67 ?37?6 13843 14617 5??3 17599 18121 19439 21?88 23?01 ?1941 31428 ?6108 3?5?0 40404 40964 2?66? 4?517 43998 44?98 47628 5043? 41?45 529?5 5??64 54459 6?2?2 6?856 ?3148 6?219 6?684.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Noga i pończoszki.

(l) Noga... Każde wyrażenie za wsze wywołuje w naszym mózgu pewien obraz i to zwykle prosty i naturalny bez żadnych odchyleń. Degenerat po usłyszeniu słowa „noga" niechybnie wyobrazi sobie jakieś potworne, słoniowate nożysko o stopie olbrzymiej, natomiast człekowi sentymentalnemu i romantycznemu bezwątpienia stanie przed oczami maleńka, różowa czy biała niewieścia nóżka.

Można jednak stwierdzić śmiało, że żaden ze zwykłych śmiertelników napewno nie pomyślałby sobie, że może to być dziewczyna krzepka i zdrowa i mimo na imię Florentyna.

Otóż 20-letnia Florentyna Noga, służyła u p. Stanisławy Mirek i przywłaszczyła sobie 2 pary ażurowych pończoszek i parę „combination", za co — wobec dotychczasowej niekaralności — skazana została na miesiąc aresztu, z zawieszeniem na przeciąg 2 lat.

Budżet m. Będzina zatwierdzony.

O postępowaniu wojewódzkiej komisji oszczędnościowej.

W ub. środę rozpatrywała wojewódzka komisja oszczędnościowa w Kielcach uchwalony w ub. sobotę budżet m. Będzina.

Na konferencję tę z ramienia Rady m. Będzina wyjechali: referent komisji budżetowo-skarbowej p. Ehrlich i prezes Rady p. Fr. Żebrowski, z ramienia zarządu miasta prezydent Michael, oraz funkcjonarjusz Magistratu p. Placek.

Konferencja trwała przez całą prawie środę. Komisji oszczędnościowej przewodniczył prezes Izby skarbowej w Kielcach p. Dębicki, uczestniczyli zaś w obradach zmieniający się przedstawiciele Województwa.

Delegatom Będzina oświadczono, że przedstawiony budżet jest realny. Wahaniom uległo tylko 20,000 zł. A mianowicie: Obcięto pensję sekretarza Rady miejskiej z 3600 na 3300 zł z tem, że w kwocie 3300 mieścić się będzie pensja sekretarza R. M. (2100) i sekretarza Dozoru szkolnego (1200).

Kwotę na prenumeratę pism dla Rady miejskiej obcięto z 200 na 100 złotych.

Skreślono całkowicie 3000 zł. na wpisy szkolne dzieci pracowników miejskich.

Zmniejszono pozycję 20000 zł. na gratyfikacje dla pracowników miejskich do 6800 zł. z tem, że w pozycji tej mają się znaleźć już i wpisy szkolne.

Przeliczono pozycję 4200 zł. na przebudowę mostu przy ul. Brzozowej na 3600 zł.

Skreślono 1500 zł. na organizację wycieczek dzieci szkolnych.

Natomiast wpisano do budżetu nową pozycję 3004 zł. na koszta z wiązane z wydawaniem zapomóg bezrobotnym na Koszelowie.

Pozostałe zaś 15846 dopisano do pozycji 45000 zł. przeznaczonych na dokarmianie dzieci.

Zapytany przez nas w sprawie zachowania się wojewódzkiej komisji oszczędnościowej, przeciwko której tak ostro protestowała socjalistyczna większość Rady m. Sosnowca, prezes Rady m. Będzina p. Franciszek Żebrowski oświadczył:

— Taktyka i postępowanie wojewódzkiej komisji oszczędnościowej wywarło na mnie wrażenie dodatnie.

Arcyciekawy wybryk natury.

Dwuletnia dziewczynka w stanie odmiennym.

Niesłychany wprost wypadek wydarzył się w tych dniach w szpitalu Kasy chorych św. Barbary w Dąbrowie.

Oto dr. Lipski przy współudziale dr. Kołakowskiego dokonał operacji na dziewczynce, córce robotnika, liczącej 2 lata i 2 miesiące. Przy operacji wyjęto płód w błonie. Po przecięciu błony znaleziono wewnątrz szczątki mózgu, oko i kości, słowem szczątki niedorozwiniętego dziecka.

Ten fenomenalny wybryk natury wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród lekarzy Zagłębia. Niedorozwinięty płód przesłano do zbadania lekarzowi patologowi dr. Sztuce do szpitala Kasy chorych w Sielcu, poczem będzie odesłany do Zakładu anatomicznego w Warszawie.

Lekarze, których zapytywaliśmy o szczegóły wypadku, oświadczyli, że po zbadaniu płodu zabiorą w tej sprawie głos w prasie, aby wyjaśnić ten istotnie niebywały wybryk natury.

Wypadek taki zdarzył się również kilka miesięcy temu w Wiedniu i wówczas wyjaśniono, że dziewczynka odziedziczyła zarodek płodu po swej matce.

Dziewczynka w szpitalu św. Barbary po dokonaniu operacji czuje się nienajgorzej i prawdopodobnie wkrótce powróci do zdrowia.

Z posiedzenia Rady miejskiej w Zawierciu.

Wykluczenie r. Jędrusińskiego z Ugrupowania narodowego. — Sprawa budowy domów miejskich. — Akcja pomocy bezrobotnym. — Uchwały zarządu miasta. — Nowi ławnicy. — Podatki za ubiegłe lata nie były ściągane, zaległości wynoszą około 40.000 zł. — Uposażenie członków magistratu. — O inwestycje w rzeźni miejskiej.

Otwierając posiedzenie przewodniczący oznajmił, że r. Buchner, nie przybywając od kilku miesięcy na posiedzenia Rady, utracił swój mandat.

Następnie przewodniczący odczytał korespondencje, a mianowicie: 1) list ławnika Bornsztajna, o przyznanie mu wynagrodzenia za czas jego pracy w czasie panującego „bezkrólewia" w Magistracie zawierciańskim, gdzie ławnik Bornsztajn pełnił funkcję prezydenta wice-prezydenta i ławnika jednocześnie. List przekazano komisji finansowo budżetowej, 2) pismo Ugrupowania narodowego o wykluczeniu r. Jędrusińskiego ze swego grona, oraz 3) list braci Libermanów dotyczący odmowy wypłacenia przez obecny Magistrat różnicy kursu dolara, wynikającej z tranzakcji kupna przez miasto placu pod budowę domów miejskich od Libermanów. Powyższe pisma przekazano komisji finansowo-budżetowej.

Wpłynęła interpelacja radnych Ugrupowania narodowego, dotycząca budowy domów miejskich. Wyjaśnienia w tej sprawie udzielił p. prezydent Jasik. Budowa domów nie została przerwana i przedsiębiorca Biana jest związany określonym terminem w wykonaniu swych prac. Należne przedsiębiorcy 50.000 złotych zostały przez Magistrat poprzedni zużytkowane na inne cele tak, że obecnie kasa nie posiada funduszu na wypłacenie należnej raty przedsiębiorcy Bianie. Prezydent zapewnił jednak, że postara się pomimo wszystko tę sumę zebrać i uregulować, by budowa domów nie uległa przerwie.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia przystąpiono do 2 punktu porządku dziennego, to jest uchwalenia zaciągnięcia pożyczki do sumy 8500 zł na akcję pomocy dla bezrobotnych. Wyjaśnień udzielił p. prezydent. Przy rejestracji bezrobotnych pominięto 1100 osób, które nie mogli skorzystać z przysługujących im świadczeń przez Rząd i miasto. Obecnie zachodzi potrzeba przyjścia tym ludziom z pomocą. Rząd ze swej strony okazuje pomoc, dając jednak zamiast gotówki węgiel. Bezrobotni ci zgodzili się otrzymać zamiast produktów spożywczych węgiel w większej ilości, który sobie będą mogli sprzedać lub wymienić na inne artykuły. Węgiel otrzymany będzie w dobrym gatunku z kopalni Hr. Renarda — orzech I płukany.

Po uchwaleniu zaciągnięcia pożyczki przez miasto, przystąpiono do odczytania uchwał zarządu miasta. Z ważniejszych rzeczy uchwalono zorganizować przy Magistracie sekretarjat, który dotychczas nie istniał, oraz na posadę sekretarza ogłosić konkurs.

Dla zbadania kwalifikacji urzędników Magistratu uchwalono założyć akta personalne.

Polecono wydziałowi finansowemu ściągnąć zaległe podatki za lata 1923, 24 i 25.

Zwrócono się o wyjaśnienie do pp. Pawłowskiego i Bogdała w sprawie firmy „Luft i S-ka", która zażądała od Magistratu zapłacenia jej za wykonanie planów budowy domów miejskich należnej kwoty.

Do Rady szkolnej wydelegowano w charakterze członka p. wiceprezydenta A. Ciechomskiego.

Postanowiono przystąpić w charakterze udziałowca do szpitala wenerycznego w Będzinie.

Powyższe odczytanie uchwał zarządu miasta ma tę dobrą stronę, że Rada miejska ma możność śledzenia biegu spraw miejskich i jest należycie poinformowana o faktycznym stanie gospodarki miejskiej, co dotychczas nie było praktykowane.

Następnie przewodniczący podał do wiadomości Rady wynik wyborów na ławników. Według oświadczenia p. wojewody wybory zostały przeprowadzone formalnie. Ławnikami wybrani zostali p. Kazimierz Krawczyk i Marcin Maciczak. Obaj stanowiska ławników przyjęli.

Następnie przewodniczący odczytał nagłe wnioski, złożone przez Magistrat. Pierwszy wniosek w sprawie ściągnięcia zaległych podatków za lata 1923, 24 i 25. Płatnicy, którzy uregulują zaległe podatki do dnia 15 kwietnia r. b. będą zwolnieni od placenia odsetek, po tym zaś terminie podatki będą ściągane drogą administracyjną z doliczeniem odsetek i kosztami administracyjnymi. Zaległości z tych podatków wynoszą około 40.000 zł., dokładnie jednak trudno ustalić, gdyż nie były prowadzone odpowiednie księgi podatników i takowe się dopiero zaprowadza.

W sprawie uposażenia członków Magistratu ostatecznie uchwalono pobory prezydenta w V grupie uposażenia z dodatkiem 30 proc., wiceprezydenta w VI grupie, ławników - decernentów w VII grupie, ławników zaś biorących udział w posiedzeniach po 15 zł. za każde posiedzenie.

Wkońcu przewodniczący odczytał wnioski Ugrupowania narodowego w sprawie przyspieszenia podjęcia pracy przez komisję szacunkową do wymiaru podatków od placów niezabudowanych i t. p. oraz wniosek w sprawie rzeźni dotyczący przeprowadzenia przez dzierżawcę niezbędnych inwestycji.

Na tem przewodniczący posiedzenie zamknął.

Co zrobić, aby wyjść zamąż?

Rada dla p. Margosi.

Onegdaj zamieściliśmy list p. Margosi, która zapytywała o radę, jak ma postąpić, mając narzeczonego, który mimo życzliwości dla niej, nie wspomina o ślubie.

Z radą dla p. Margosi pośpiesza za naszem pośrednictwem pani Helena Z-ska.

— Panno Margosiu — pisze pani Helena Z. — wina jest, zdaje się, nie po stronie narzeczonego, lecz po twojej.

Z tego coś pisała o panu, którego poznałaś za pośrednictwem ogłoszenia w pismach, wynika, że masz do czynienia z „firmą solidną", lubiącą długi, trochę za długi namysł.

Tego rodzaju mężczyźni wobec krańcowego purytanizmu swych ukochanych, łatwo ulegają pierwszej z brzegu kokietce, stającej się ich nieszczęsnemi ofiarami. Dla tego nie należałoby może stroić minek zbyt poważnych. W arsenale kobiecych sposobików jest tyle rodzajów broni, podbijających serca mężczyzn, że, nie przekraczając granic uczciwości, bez wielkiego trudu zaprowadzisz swego lodowatego pana do ołtarza.

A gdybyś nawet w chwilach szczerości wzięła na odwagę i ustnie czy też piśmiennie wyznała mu wszystko, co dla niego czujesz, ięźby nic nie szkodziło.

Bądź, Margusiu, jak najlepszej myśli i wierz w siłę swoich wdzięków.

H. Z-ska.

Reklama jest dźwignią handlu.

Z całej Polski.

Zawody narciarskie odłożone.

Z powodu zupełnego braku śniegu międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski w Zakopanem zostały odłożone na dnie 26, 27 i 28 lutego.

Warjatów przybywa...

W ostatnich czasach daje się zauważyć niepomierny wprost wzrost chorych obłąkanych. Szpitale specjalne przepełnione są chorymi, tak, iż zakłady tego rodzaju w Kulparkowie pod Lwowem i w Kobierzynie pod Krakowem zmuszone były zawiadomić wszystkie województwa za wyjątkiem lwowskiego i krakowskiego, iż wobec przepełnienia nie będą mogły przyjmować więcej psychicznie chorych.

Walka na ulicach Torunia.

Dn. 16 bm. zgłosiło się do hotelu „Pod orłem" w Toruniu dwu elegancko ubranych mężczyzn z żądaniem otrzymania pokoju. Portjer, tknięty jakiemś podejrzeniem, zawiadomił telefonicznie policję, która w ciągu kilku minut zjawiła się, w celu wylegitymowania tych osobników. W chwili zjawienia się policjantów przed portjernią hotelową przybysze dobyli rewolwerów i strzelając, wybiegli na ulicę. Na miejscu padł trupem jeden z posterunkowych. Dwu innych rannych. Zbrodniarze wskoczyli do stojącego opodal wozu i uciekali w dalszym ciągu w kierunku szosy bydgoskiej, strzelając bez przerwy. Od strzałów tych są ranione: przechodząca urzędniczka pocztowa i jakaś kobieta niewiadomego nazwiska. Zaalarmowane władze rozpoczęły pościg, w którym wziął udział również oddział wojska. Jeden z dwu rannych policjantów walczy ze śmiercią.

Tragiczny wypadek na lodzie.

Niejacy Lewandowscy, zamieszkali w Bydgoszczy, ojciec, matka i syn wracali wieczorem do domu. Chcąc skrócić d r o g ę, postanowili przejść przez zamarzły kanał; na nieszczęście jednak lód załamał się i syn Lewandowskiego zaczął tonąć. Pośpieszył mu z pomocą ojciec, lecz nagle znalazł się również pod lodem. Na krzyk żony nadbiegł nieszczęśliwym z pomocą przechodzień, robotnik Przytoszyński, lecz, niestety, utonął, podobnie jak starszy Lewandowski. Zaalarmowani okoliczni mieszkańcy uratowali jedynie syna.

Aresztowanie b. dyrektora banku.

Organa krak. policji śledczej aresztowały w cukierni Noworolskiego w Sukiennicach, byłego dyrektora Polskiego Banku handlowego (filja w Nowym Sączu), Antoniego Gołębia, liczącego lat 25, zamieszkałego w Krakowie, który jako „sprężysty fachowiec z długoletnią praktyką", podjął się sanacji fabryki wódek Saula Immergluecka w Prądniku Czerwonym i na ten cel wyłudził od właściciela tej fabryki gotówkę przeszło 1000 zł. Gdy mu owej gotówki już zabrakło, rzekomo na dalszą podróż celem wyszukania odpowiednich kredytów u osób wpływowych, wyłudził powtórnie od właściciela fabryki weksel na 800 zł. oraz biżuterję wartości przeszło 3000 zł. którą zastawił a uzyskaną gotówkę przetrwonił. Ponadto ponaciągał on inne osoby. Aresztowanego Gołębia odstawiono do aresztów Sądu okręgowego karnego.

Straszliwe bestjalstwo chłopa.

We wsi Gozdoń pod Hrubieszowem, wieśniak Jan Kowal, wróciwszy z jarmarku, pieniądze w kwocie 200 zł., otrzymane ze sprzedaży świń, położył na stole. Pod nieobecność ojca czteroletni jego synek, bawiąc się banknotami, podarł je na strzępy. Rozwścieczony chłop porwał siekierę i obciął dziecku obie ręce. Na krzyk chłopczyka nadbiegła matka, która w tym czasie kąpała w sąsiedniej izbie niemowlę. Po chwili okazało się, że pozostawione bez opieki niemowlę utonęło się w wannence.

Pierwsze posiedzenie Rady miejskiej w Częstochowie.

Niespodziewany wynik wyborów prezydjum Rady. — Prezydentem dr. J. Marczewski. — Kto ma decydujący głos?

(Od własnego korespondenta).

W ub. wtorek w sali posiedzeń przy ul. Dąbrowskiego, odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranej Rady miejskiej. Radni zebrali się w komplecie, w ilości 43. Zgodnie z ustawą otworzył posiedzenie dotychczasowy prezydent dr. J. Marczewski. Po sprawdzeniu obecności radnych przez sekretarza p. Kozłowskiego, prezydent Marczewski wygłosił dłuższe przemówienie.

W przemówieniu swem przedstawił stan rzeczy, jaki zastała poprzednia Rada miejska, następnie trudności, jakie napotykała w swej pracy i wreszcie — rezultaty, które, jak się wyraził „nie odpowiadają aspiracjom mieszkańców, jednak są b. duże, jeżeli porówna się te wyniki z dawniejszą gospodarką. W zakończeniu swego przemówienia, życzył nowoobranej Radzie miejskiej, aby rezultaty jej pracy zakończyły się z niegorszym bilansem, aniżeli poprzedniej, zwracając jednocześnie uwagę na trudności, jakie spotka w swych pracach, które mogą niejednokrotnie zniechęcić i temu trzeba przeciwstawić hart, siłę woli, odwagę cywilną i silne, wyrobione własne zdanie. Charakterystyczne jest zakończenie przemówienia prezydenta:

„Przypuszczam, że stopień dojrzałości społecznej pozwoli na zgodne współżycie. Przeżywane ciężkie przesilenie gospodarcze i jego skutki-bezrobocie, zwiększyły kadry lewicy w Radzie i te też kwestje muszą zająć dominujące stanowisko w pracach Rady".

Po przemówieniu prezydenta przystąpiono do wyborów prezydjum Rady: prezesa, wiceprezesa i 2 sekretarzy.

Prezesem Rady miejskiej został wybrany radny Julian Bugajski (PPS), który otrzymał 25 głosów, wice-prezesem Rady został radny Antoni Pietrzykowski (Lewica Zw. zaw.) otrzymał 15 głosów (czystych oddano 28 kartek). Sekretarzami Rady wybrano radnych: Jana Ściegiennego (Ch.D.) i Bolesława Jasińskiego (Ch.D.)

Po wyborach prezydent opuścił miejsce przewodniczącego, miejsce zaś przy stole prezydjalnym zajęło nowoobrane prezydjum Rady.

Po przyjęciu bez dyskusji tymczasowego regulaminu Rady, przystąpiono do określenia uposażenia członków Magistratu oraz odprawy dla ustępujących członków Magistratu. Postanowiono udzielić ustępującym członkom 3-miesięcznej odprawy i oznaczono płace dla prezydenta w wysokości dotychczasowo pobieranej, a dla wiceprezydenta według VI kat., szczebel A plus 20 proc. dodatku komunalnego.

Grupa narodowa zgłosiła wniosek, aby prezydent w okresie urzędowania nie pełnił innych płatnych zajęć ubocznych, w obec jednak braku piątego wymaganego podpisu na wniosku, wniosek został przez prezesa Rady odrzucony.

Następnie przystąpiono do wyborów prezydenta i wiceprezydenta.

Prezydentem miasta został wybrany ponownie dr. J Marczewski 22 głosami. Po przerwie 5 minutowej przewodniczący zarządził głosowanie na wiceprezydenta. Pomimo protestu ugrupowania narodowego, że jeszcze nie zdołało się dostatecznie naradzić co do kandydatury wiceprezydenta p. przewodniczący zarządził głosowanie. Wobec tego prawica opuściła gremjalnie salę obrad i wybory wiceprezydenta odbyły się bez jej udziału. Wiceprezydentem wybrany został radny Józef Dziuba (P.P.S.), otrzymując 21 głosów.

Prawica zgłosiła sprzeciw przeciwko wyborowi, ponieważ w myśl dekretu o samorządzie na wybór wiceprezydenta konieczna jest absolutna większość głosów (22 gł.) Z kolei przystąpiono do wyborów 5-ciu ławników. Wybory dały wynik następujący: P.P.S. — 2; narodowe ugrupowania — 2; żydzi — 1.

Wnioski wypływające z przebiegu wyborów są nader ciekawe. Języczkiem przechylającym szalę z prawa na lewo lub odwrotnie są żydzi.

Oni będą decydować w najważniejszych sprawach miasta. Cała nadzieja w p. prezydencie, ale ten ma mało czasu, aby myśleć o sprawach miejskich.

W.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Eksport z Polski przez Gdańsk i Gdynię.

Ministerjum kolei podaje do wiadomości sprawozdanie z rozmiarów eksportu polskiego przez Gdańsk i Gdynię za dzień 15-go lutego 1926 r.

Węgiel:

1) Naładowano węgla na eksport przez Gdańsk i Gdynię: a) w Zagłębiu Górnośląskiem wag. 182 ton 4750; b) w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem wag. 125 ton 1895.

2) Przeładowano węgla eksportowego w Gdańsku wag. 318 ton 4966; w Gdyni wag. 59 ton 1195.

3) Pozostało węgla na następną dobę w Gdańsku wag. 1627 ton 35944; w Gdyni wag. 195 ton 3918.

Pozostałe ładunki masowe:

4) Przeładowano w Gdańsku wagonów: cukru 41 zboża 61, drzewa 318.

5) Pozostało w Gdańsku wagonów: cukru 11, zboża 42, drzewa 50d.

Liczba statków w porcie:

6) Ilość statków ładujących się 14.

7) Ilość statków oczekujących miejsca w porcie 6.

8) Ilość statków nie przybyłych w terminie 9.

Premjowane wkładki oszczędnościowe w P. K. O.

W Warszawie odbyła się w P. K. O. konferencja prasowa pod przewodnictwem d-ra Emila Schmidta, prezesa P. K. O., na której przedstawiono szereg aktualnych spraw związanych z propagandą idei oszczędności wśród najszerszych mas obywateli. P. prezes w słowie wstępnem podkreślił rozwój oszczędności jaki zaznaczył się na ziemiach polskich w półroczu ostatnim, okresie stabilizacji złotego i stwierdził raz jeszcze, iż P.K.O. jest powołaną w pierwszym rzędzie do czynienia nieustannych wysiłków dla budzenia zmysłu oszczędnościowego wśród obywateli.

Niezmiernie charakterystyczną rzeczą jest fakt, że w drugiej połowie r.ub. mimo zachwiania się kursu złotego liczba książeczek oszczędnościowych w P. K. O. wzrosła z 71 tys. w czerwcu 1925 do 81 tys. z końcem grudnia. Równocześnie jednak ogólna suma oszczędności spadła z 15,8 miljona zł. w połowie r. ub. na 12,6 milj. zł. z końcem grudnia. W ten sposób przeciętny wkład na jedną książeczkę spadł z 213 złotych na 154. Świadczy to — zaznaczył p. prezes — iż, mimo wysoce niesprzyjających warunków dla rozwoju oszczędności pieniężnej, zmysł oszczędności w myśl jednej z podstawowych reguł, na której rozwój oszczędności się opiera t. j. systemat. wkładów. P.K.O. opracowała szczegółowy projekt tak zw. premjowanych wkładek oszczędnościowych. System ten stosowany z doskonałymi rezultatami we Francji, polega na dobrowolnej umowie pomiędzy wkładcą a PKO. na następujących warunkach: a) systematyczne wkłady wynoszą zł. 7 miesięcznie, b) wkładca otrzyma zawsze 1000 zł. po latach 10 ciu lub wcześniej drogą losowania, c) losowanie odbywa się raz na kwartał Wylosowaniu podlegają 3 książeczki na 1000 zł. Właściciel wylosowanej książeczki otrzymuje bezzwłocznie 1000 zł. Losowanie odbywać się będzie w PKO. w dniach 15 stycznia, kwietnia, lipca, oraz października każdego roku. Ogółem wylosowanych będzie 12 proc. książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe, d) po roku wpłat przysługuje posiadaczowi książeczki prawo żądania zwrotu wpłaconych sum według książeczki-tabeli, która będzie dołączoną do każdej książeczki. System wypłacania premji za systematyczne gromadzenie oszczędności wprowadzi PKO w niedługim czasie. Po przemówieniu prezesa zabierali głos przedstawiciele prasy wyrażając pełną gotowość poparcia inicjatywy PKO. wśród najszerszych rzesz obywateli.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Wystawa ruchoma pod opieką Rządu. Ministerjum przemysłu i handlu objęło protektorat nad wystawą ruchomą prób i wzorów przemysłu krajowego, uważając ją jako najwięcej celowy środek propagandy pogłębienia rynku wewnętrznego. Aby podkreślić znaczenie, jakie Ministerjum przemysłu i handlu przywiązuje do licznego obesłania wystawy ruchomej rozesłało za podpisem dyrektora departamentu handlu wewnętrznego — cyrkularze imienne, do wszystkich tych przemysłowców w całem państwie polskiem, którzy dotąd jeszcze swego udziału w wystawie ruchomej nie zadeklarowali.

Ożywienie w przemyśle łódzkim. Fabryka J. K. Poznańskiego w Łodzi uruchomiła większą część swoich zakładów dzięki otrzymaniu zamówienia od sowietów na 66 tysięcy paczek przędzy bawełnianej. Przędzalnie pracują obecnie na dwie zmiany. Spodziewane są dalsze zamówienia.

Zatrudnienie bezrobotnych w Krakowie. Gmina m. Krakowa dała zatrudnienie grupie 90 bezrobotnych, z których 40 bezrobotnych znalazło pracę w elektrowni miejskiej, a 50 w tramwajach. Wobec tego, iż budownictwo miejskie zatrudnia już 100 bezrobotnych, przeto liczba robotników dziennych, zatrudnionych przez gminę miasta Krakowa wynosi 1425 osób.

Przesyłki pieniężne z Rosji do Polski. Komisarjat ludowy poczty wydał rozporządzenie, nakazując sowieckim urzędom pocztowym przyjmowanie posyłek poleconych, zwykłych i wartościowych, wartości nie wyżej 3 750 franków złotych, wysyłanych z Rosji sowieckiej do Polski.

Giełda warszawska.

Warszawa, 18 2. luty

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 7 50
Dolar — 7.50
Londyn — 36 50
Paryż — 27 35
Praga — 22 20
Belgja —
Holandja — 300 70
Wiedeń — 105 53½
Włochy — 30 27½
Szwajcarja — 144 35
Sztokholm —

Giełda zbożowa.

WARSZAWA 18. 2. (A. W.)

Groch polny podług próby 31.00 Żyto kongresowe 114 f. fr. Warszawa 22.50 Jęczmień kongresowy na kaszę 21.00

Usposobienie spokojne.

Ze świata.

Mania wypraw do bieguna.

Por. Ogden i Wade, którzy swego czasu odbywali podróż dookoła świata na samolocie, projektują odbycie w czasie najbliższego lata powietrznej wyprawy biegunowej. Ogden podał się już do dymisji ze stanowiska porucznika, Wade ma zamiar uczynić to w najbliższym czasie.

Studenci uniwersytetów złożą pieniądze na powyższą wyprawę, w której będzie uczestniczyło 5 samolotów. Wielu innych lotników przyłączy się do wyprawy, która wyruszy z tego samego punktu co wyprawa biegunowa podjęta przez Wilkinsa i będzie zmierzała do tego samego celu.

Głośny mistyk francuski Sedir zmarł.

Dnia 3 b. m. zmarł w Paryżu jeden z największych „przyjaciół duchowych" Polski i głośny mistyk, Paweł Sedir, już w początkach wojny, pracą swą pisarską p. t. „Le martyre de la Pologne" („Męczeństwo Polski") przyczynił się pierszy do zadzierzgnięcia tego ogniwa przyjaźni francusko-polskiej, które potem utabiać i umacniać się tak poczęło.

Tajemnica dobrej herbaty.

Anglia, która konsumuje ogromne ilości herbaty, ma swoich specjalistów, mieszających rozmaite gatunki stosownie do potrzeb i zamiłowania okolicy i ludzi, dla których herbata jest przeznaczona. Ale mało komu wiadomo, że przy tej ważnej ceremonji mieszania uwzględnianą jest woda danej okolicy i że każdy wielki handlarz herbatą ma u siebie mapę, podającą właściwości wody we wszystkich okolicach Anglji, jej składniki chemiczne i że mieszanie herbaty dla poszczególnych miejscowości odbywa się z uwzględnieniem tej mapy.

Urodził się bez uszu i słyszał

Przed paroma tygodniami zmarł w stanie New Yorku w jednej z wiosek niejaki Maurycy Cads, który był pozbawiony zupełnie uszu. Cads nie stracił bynajmniej nich wskutek wypadku, lecz urodził się bez uszu i nie miał nawet najmniejszych otworów po obu stronach głowy, któreby świadczyły o zwyrodnieniu tego narządu. Według informacji członków rodziny zmarły niebył jednak głuchy. Słyszał on doskonale rozmowę prowadzoną zwykłym tonem oraz rozróżniał dźwięki. I jednakże dlatego, aby móc słyszeć musiał mieć usta otwarte. Oświadczał on kilkakrotnie, że brak uszu nie przeszkadza mu słyszeć i że ma uczucie, jakby organy słuchowe były umieszczone w ustach. Cads miał kilkoro dzieci, wszystkie normalne, z wyjątkiem najmłodszego obecnie 13-letniego chłopca, który od urodzenia miał bujną czuprynę, zupełnie siwą jak jego ojciec w chwili śmierci, t. j. gdy miał 69 lat.

Z tajemnic ponurej zbrodni.

Sprawa ordynata Bispinga przed Sądem apelacyjnym.

(Dalszy ciąg rozprawy).

W trzynastym dniu rozprawy dnia 17 bm. wysłuchano m. i. opinji biegłego prof. dra Grzywo-Dąbrowskiego, który swą ekspertyzę podzielił na kilka działów

Rany na ciele księcia: Według protokułów oględzin, uszkodzenie ciała było spowodowane przez zadanie 17 ran tłuczonych i 2 ran postrzałowych. Śmiertelnym ciosem była rana w czaszkę z boku, po otrzymaniu której denat w kilkanaście minut musiał życie zakończyć. Druga rana postrzałowa była tylko ciężkiem uszkodzeniem ciała. Przy otrzymaniu rany w głowę denat był w pozycji stojącej, lub leżącej, zaś podczas drugiego strzału, był w pozycji stojącej lub też w chwili padania na ziemię. Rany pozostałe zadawano prawie wszystkie narzędziem nie ciężkiem i tępem, oraz prawą ręką sprawcy. Rany tłuczone były zadane za życia denata. Sprawcą ich mógł być jeden człowiek, lub więcej ludzi.

Przewodniczący wskazuje biegłemu rewolwer systemu mauzera i zapytuje się, czy rany mogły być zadane tem narzędziem.

Dr. Grzywo-Dąbrowski: Rany tłuczone należały do lekkich uszkodzeń i mogły być zadawane wskazanym rewolwerem. Nie twierdzę — mówi dalej biegły — żeby te rany były zadane tym rewolwerem, gdyż on, jako przedmiot do podobnych czynności, jest narzędziem niewygodnem. Doświadczyłem tego sam przy robieniu eksperymentów na trupie. Jak widać z protokułu sekcji żołądka, w którym znaleziono około 200 gramów treści pokarmowej, śmierć księcia nastąpiła w 2 do 3 godzin po spożyciu pokarmu. Żołądek może być opróżniony przez pokarm w ciągu 4 do 5 godzin od chwili spożycia, lecz to nie jest regułą są od tego bardzo liczne odchylenia. Zatem jest wykluczone by książę był po obiedzie, składającym się z pięciu dań.

Na zapytanie prokuratora, czy książę mógł krzyczeć po zadaniu mu ran postrzałowych, oraz, czy człowiek o chorej lewej ręce, mógł zadać rany tłuczone, biegły odpowiada: Po zadaniu rany postrzałowej w głowę, denat, zdaje mi się, nie mógł już krzyczeć, a w każdym razie krzyk nie mógł być głośny. Podarte ubranie księcia świadczy o walce.

Włosy sprawcy mordu: Wymiar 20 włosów, znalezionych na rękawiczkach denata — głosił dalej biegły — zgadzał się z włosami Bispinga. Jednakże nie można kategorycznie twierdzić, że należały one do oskarżonego, ponieważ bardzo często spotyka się wspólne cechy włosów.

Włókna materjału: Porównania włókien, znalezionych na rękawiczkach księcia z włóknami z palta Bispinga, nie dały konkretnego rezultatu.

Ekspertyza mauzera: Rewolwer Bispinga był rozebrany i badany za pomocą odczynnika benzydynowego. Wynik badania był dodatni, mimo to jednak nie można powiedzieć kategorycznie, czy na rewolwerze była krew.

Krew na kamaszu: Nie zostało ustalone, czy krew na kamaszu była ludzka, czy też zwierzęca. Możliwe jest, że wata nasiąknięta krwią z rany na pięcie, położona na kamaszu, mogła splamić skórę.

Badanie krwi na kapeluszu: Badanie plamy na kapeluszu, za pomocą odczynnika benzydynowego, nie ustaliło, czy to była krew ludzka. Na kapeluszu oprócz krwi, były też i inne plamy

Kto mógł zadawać rany: Bisping zadał pytanie ekspertowi, czy człowiek, niewprawiony do napadów mógłby zadać w tak krótkim czasie tyle ran?

—:—

Adw. Tyrchowski: Jakie są objawy otrucia strychniną?

Dr. Grzywo-Dąbrowski: Po zatruciu strychniną występują na całem ciele drgawki. Strychnina jest bardzo gorzka i rzadko bywa używana do otrucia. Miałem jednak w praktyce wypadki, że ludzie inteligentni używali strychniny, jako środka otrucia.

Wieści z Rosji

Klęska komunistów na Krymie.

W Symferopolu dokonano wyborów nowego sowietu miejskiego. Obrano 94 komunistów, 19 członków związku młodzieży komunistycznej oraz 253 bezpartyjnych. Sowiet w Symferopolu będzie pierwszym sowietem miejskim, w którym komuniści nie rozporządzają większością głosów.

Wysiedlenie obywateli ziemskich.

Ze Pskowa donoszą, że w 1925 roku wysiedlono z obszarów gubernji Pskowskiej 142 rodziny byłych obywateli ziemskich. Projekt wysiedleń w 1926 roku przewiduje wysiedlenie 146 rodzin, które zostaną osiedlone na Syberji wschodniej.

Sport jako środek agitacji.

„Raboczaja Gazieta" ogłosiła ankietę na temat dopuszczalności spotkań sportowców sowieckich ze sportowcami „burżuazyjnymi" z punktu widzenia komunistycznego. Większość odpowiedzi, otrzymanych przez redakcję, wypowiada się za zaproszeniem sportowców cudzoziemskich do Rosji oraz za organizacją podróży sportowców sowieckich zagranicę. Zamykając ankietę „Raboczaja Gazieta" oświadcza się również za wyjazdem sportowców sowieckich zagranicę, mówiąc, iż Rosja sowiecka powinna wykorzystać sport, jako środek propagandy komunistycznej w państwach kapitalistycznych.

Katastrofa kolejowa.

Na dworcu kolejowym „Moskwa-Oktiabrskaja" wykoleił się pociąg pospieszny dążący z Piotrogrodu. Kilka wagonów uległo całkowitemu rozbiciu. Ofiarami katastrofy padli pasażerowie, w liczbie 24 osób. Oprócz tego 36 osób odniosło lekkie obrażenia. Śledztwo ustaliło, że winę ponosi maszynista, który nie zahamował pociągu przed wejściem pociągu na dworzec. Winowajca ocalał zeskakując w ostatniej chwili z lokomotywy.

Bezdomne dzieci.

Według przeprowadzonej przez milicję sowiecką rejestracji w Piotrogrodzie znajduje się obecnie 14 tys. dzieci bezdomnych.

Z pognębionej Gruzji.

Dnia 25-go lutego r. b. przypada piąta rocznica wkroczenia wojsk sowieckich do Gruzji. Z okazji tej rocznicy odbędzie się w Tyflisie uroczysta akademja w której uczestniczyć będą w charakterze gości członkowie rządu sowieckiego z Moskwy.

BELLOC LOWNDES.

Szal koronkowy.

(Przełożyła z angielskiego M. Zeydler-Zborowska).

I.

Gdy Otton Munx, znany miljoner, wzbogacony w kopalniach południowej Afryki, zasiadał do obiadu przy małym stoliku, nawprost drzwi wejściowych, w znanej londyńskiej restauracji Carltonu, wiele ciekawych spojrzeń skierowało się ku jego pięknej towarzyszce, której nikt z obecnych tu nie znał.

Ona rozejrzała się wokoło ukradkiem, a niespokojnie, poczem z rozjaśnioną twarzą zwróciła się do swego towarzysza, gdyż wśród obecnych nie dostrzegła nikogo z tych nieszczęsnych rozbitków porwanych przez mętne wiry życiowe, wśród których i ona długie już lata się znajdowała. Czyż istotnie tak długo już żyła na świecie? Nie tak znów bardzo. Agnieszka Coward miała lat trzydzieści siedem; nigdy wieku swego nie ukrywała i nie starała wydać się młodszą niż nią istotnie była. Coprawda nie potrzebowała czynić tego, gdyż bardzo była jeszcze ładną i przytem mąż jej poległ na wojnie, co w owych czasach wzruszało jeszcze ludzi.

Mężczyzn brzydkich, nieodparcie pociągają kobiety piękne, to też Otton Munx blondyn, o ciężkiej postawie i zupełnie pospolitych rysach twarzy, uczuł odrazu silną sympatię do pani Coward. Poznali się na raucie w domu pewnej dobrodusznej, światowej osoby, której Munx na trzeci dzień po zabawie pospieszył złożyć wizytę.

— Pani Coward? Przemiła osoba i taka prawdziwie ładna! Jak, mąż jej poległ na wojnie i zdaje mi się, że niestety, pozostawił ją w nieszczególnych interesach majątkowych. Zajmuje malutkie mieszkanko przy ulicy Brompton; niechże ją pan odwiedzi, będzie to bardzo poczciwie z pana strony!

— Jak też pani sądzi — zagadnął Munx wahająco — czy też pani Coward lubi dzieci? Mam zamiar zaprosić ją, aby przyszła wypić filiżankę herbaty ze mną i z moją małą Rut.

— Ależ ona przepada za dziećmi!

Słowa te pani Lancing wymówiła z przekonaniem; jakkolwiek niewiele co wiedziała o pani Coward, a nigdy nie słyszała jej mówiącej o dzieciach, jednakże byłaby się uczuła zdziwioną i dotknięta, gdyby jej kto powiedział, że wprowadza w błąd swego dobrego znajomego Ottona Munxa.

Los zrządził, że obie panie spotkały się rano dnia następnego w jakimś magazynie. Pani Lancing wykrzyknęła żartobliwie, lecz z pewnym naciskiem:

— Zrobiła pani ogromne wrażenie na Ottonie Munxie! Niechże pani na serjo o nim pomyśli! Wiem od mego męża, że majątek jego wynosi całe trzy miljony, a przytem to taki dobry, nieoceniony człowiek; był zupełnie oddany swej nudnej, chorowitej żonie, a córeczkę swoją wprost ubóstwiał

Te niedbale wyrzeczone słowa głęboko zapadły w serce Agnieszki Coward. Bieda tak już jej dokuczyła! I dokuczyła również, całe prawie życie trwająca, niewyraźna pozycja społeczna; krótkotrwałe, w czasie wojny zawarte małżeństwo nie wyrwało jej tak zupełnie z tego środowiska, jak to sobie obiecywała. Przytem dziś rano otrzymała krótki liścik od Ottona Munxa, w którym zapraszał, aby zechciała przyjść do jego domu w przyszłą sobotę, na lunch z nim i z jego córeczką Rut.

I oto teraz po siedmiu tygodniach znajomości, między panią Coward a miljonerem, wytworzył się już miły, przyjacielski stosunek. Jednakże, małej Rut dotychczas nie poznała! Dziecko zachorowało na odrę w wilję dnia, gdy się mieli spotkać, więc pani Coward sama z gospodarzem domu tylko, spożyła ów lunch, a przy następnych spotkaniach umiała okazać dużo współczucia i zrozumienia stroskanemu, przesadnie może, ojcu.

Dzisiejszy wieczór miał być poniekąd epokowym w ich znajomości, gdyż Otton pragnął ją zapoznać ze swym przyrodnim bratem Harrym Munxem, który świeżo powrócił z Ameryki. Między braćmi była duża różnica wieku, lecz mimo to serdecznie byli do siebie przywiązani i niemłody już Otton dumny był z wielkiej popularności, jaką młodszy Harry umiał sobie zdobyć w świecie, do którego on sam był dopuszczony tylko dzięki swej wielkiej fortunie.

Pomagając pani Coward przy wysiadaniu z eleganckiego samochodu, który po nią posłał, miljoner zatroszczył się, nie po raz pierwszy już, widząc, że miała ona na sobie popielaty, lekki płaszcz wieczorowy, zamiast futrzanego okrycia, które każda ze znajomych mu pań byłaby włożyła w ten chłodny wieczór lutowy.

Spędzili już niejeden miły wieczór razem, lecz dotychczas na żądanie swej towarzyszki, jedli zwykle obiad w bardziej zacisznych restauracjach niż ta, w której się dzisiejszego wieczoru znajdowali. Ale też po raz pierwszy ktoś jeszcze miał z nimi zasiąść do stołu. Czekali długo w hallu Carltonu, a wreszcie weszedłszy do sali restauracyjnej zasiedli przy stoliku nawprost drzwi wejściowych i zdecydowali się zacząć sami obiad.

Nagle Otton Munx zerwał się od stołu.

— Jest Harry!—wykrzyknął i począł dawać znaki ręką, może niece zbyt gwałtownie.

(c. d. n.)

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 26 II-1926 r. o godz. 10-ej w Olkuszu przy ul. A. Mickiewicza nr. 180 odbędzie się licytacja ruchomości składających się: 1 szafy na ubranie i bieliznę, 1 szafy t. zw. kredens, 2-ch kap na łóżka, ubrania i palta jesiennego oszacowanych na zł. 102 należących do p. Mandelbauma Dawida na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Olkuszu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9-tej przed poł. spis zaś takowych codziennie od 8 do 3 popoł. w Wydziale Finansowym Inkasa Kasy Chorych w Olkuszu.

Egzekutor przy Powiatowej Kasie Chorych w Olkuszu

1040 St. Wałek.

Olkusz, dnia 15 lutego 1926 roku.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 26 lutego 1926 r. o godz. 10-tej w Olkuszu przy ul. Krakowskiej nr. 41 odbędzie się licytacja ruchomości składających się 1 kredensu i 1 stołu oszacowanych na zł. 70 należących do p. Talermana M. L. na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Olkuszu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 9-ej przed południem, spis zaś takowych codziennie od 8 do 3-ej popołudniu w Wydziale Finansowym Inkasa Kasy Chorych w Olkuszu.

Egzekutor przy Powiatowej Kasie Chorych w Olkuszu

1041 St. Wałek.

Olkusz, dnia 15 lutego 1926 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 26 lutego 1926 r. o godz. 12 w południe w Niwce przy ul. Szosowej pod nr. 75 w mieszkaniu, chlewni, stajni i sklepie przy ulicy Wesołej należących do Józefa Smulskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 2380 zł., a należących do tegoż Józefa Smulskiego składających się: z mebli domowych, 2 klaczy, 1-go źrebięcia, 1 świni, 2 wozów i bufetu obitego blachą cynkową na rzecz Tomasza Krasnodębskiego i innych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1037 Komornik Sądowy St. Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 26 lutego 1926 r. o godzinie 1 w południe w Zagórzu przy ul. Szosowej w sklepie i mieszkaniu należącem do Jana Szeląga, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 1,310 zł. a należących do tegoż Jana Szeląga składających się: z urządzenia sklepowego szafy jesionowej i otomany na rzecz firmy Etyl i innych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1038 Komornik Sądowy St Morgiewicz.

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO

„KURJER ZACHODNI" S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

NASIONA

gospodarcze

warzywne

kwiatowe

z pierwszorzędnych plantacyj krajowych i zagranicznych poleca:

EDMUND RIEDL

923 LWÓW, ul. Rutowskiego 3.

Cenniki szczegółowe wysyła się na żądanie.

„PALAIS DE DANSE"

DANCING TOWARZYSKI

SOSNOWIEC, Dęblińska 4

„P A P U G A"

Protektorka naszego dancingu codziennie się zapala godzina 7.30 wiecz. i gaśnie, tym kończąc dancing.

Doborowa muzyka, rewia nowoczesnych tańców.

Wtorki i czwartki stroi wieczorowy, w soboty i niedziele five o'clock'i od godz. 5-ej do 7-ej.

DYREKCJA

4045 Baldi Pawłowski.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. Kossek zamieszkały w Zawierciu przy ul. Blanowskiej nr. 11 ogłasza, że w dniu 5 marca 1926 roku od godziny 10 rano w Zawierciu przy ulicy Leśnej pod Nr. 17 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Braci Libermann a mianowicie: żyta i mąki ocenionych na 5.500 zł.

1035 Komornik Sądowy A. Kossek.

Dnia 1 lutego 1926 r.

Sosnowiecki Urząd Celny

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 9 marca 1926 roku o godzinie 10 rano w byłej sali rewizyjnej Urzędu (Dworzec kolejowy Dyrekcji Warszawskiej) odbędzie się

licytacyjna sprzedaż

zalegających w magazynach celnych towarów nieopłaconych cłem i skonfiskowanych.

Spis wystawionych na licytację towarów wywieszony będzie na drzwiach wyżej wymienionej sali od dnia 2 marca b. r. do dnia 9 marca b. r.

Towary niesprzedane w dniu 9 marca b. r. będą powtórnie sprzedawane z licytacji w dniu 23 marca b. r.

1036-2 Naczelnik Urzędu (—) M. Bajko.

Dla T. S.

Wracaj do domu, gimnazjum zapytuje dlaczego nie uczęszczasz na lekcje.

1051 A. S.

Matki! Żądajcie w aptekach i składach aptecznych, hygienicznej zasypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

4927

HEMOROJDY.

Czopki hemorojdalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki).

Żądać w aptekach. 6035

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Sprzedam maszynę do szycia używaną lecz w bardzo dobrym stanie Cena przystępna. Sosnowiec, Kościelna 5, Burzyńska. 5. 1046

Fortepian Sajdlera w najlepszym stanie sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt.

Sprzedam kredens dębowy. Sosnowiec, Szenowska 1, Maj. 1042

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Pokój umeblowany, światło elektryczne, wszelkie wygody z balkonem i używalnością telefonu z całodziennem utrzymaniem lub bez dla inteligentnej osoby, zaraz do wynajęcia. Oferty do administracji „Iskry" sub „Umeblowany". 968-2

Poszukuję mieszkania 2 do 3 pokoi z kuchnią Oferty do adm. „Iskry" pod „mieszkanie". 1049

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Potrzebny Technik na stanowisko samodzielnego kierownika średniej odlewni żeliwa i warsztatów mechanicznych. Kandydaci tylko energiczni, posiadający dostateczne kwalifikacje oraz umiejętność załatwiania spraw z klijentelą, zechcą nadsyłać swe własnoręcznie napisane szczegółowe oferty pod adresem: Sosnowiec, skrzynka pocztowa nr 42. 105?-?

SZOFER, starszy, pewny w prowadzeniu samochodów osobowych potrzebny od zaraz. Wymagalne długoletnie chlubne świadectwa i poważne rekomendacje Zgłoszenia do Adm. „Iskry" pod „Z. L." 1053-2

Potrzebny zdolny pracownik fryzjerski od zaraz na dobrych warunkach Kuczmierczyk. 1057-3

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Poszukujemy oraz polecamy stenografów (tki). Adresować: Stenograf Polski, Warszawa, Mokotowska 57 878-12

Poszukuję posady kasjerki, Mogę złożyć kaucję. Łaskawe oferty pod „Kasjerka" „Iskra" 1029-1

Ochroniarka seminarzystka lubiąca dzieci znająca się dobrze na gospodarstwie domowem poszukuje odpowiedniego zajęcia, tylko przy pani domu Zgłoszenia do adm. „Iskry" pod „Uczciwość". 1047

Osoba w średnim wieku może zająć się dziećmi lub jakąkolwiek pracą. Zgłoszenia „Iskra" Sosnowiec pod „Uczciwa" 1045

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Buchalterji (księgowości) pojedyńczej, podwójnej, amerykańskiej; rachunkowości kupieckiej: korespondecji handlowej wyuczają zamiejscowych listownie, Kursa Sekułowicza: Warszawa, Żórawia 42. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 604-12

Stenografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26 470-10

Darmo otrzymasz komplet lekcyj stenografji z tłumaczeniami stenogramów w Redakcji Stenografa Polskiego, Warszawa, Mokotowska 57 Wypracowania poprawiamy również bezpłatnie. 879-22

Różne.
10 groszy za wyraz.

Wiosenne i letnie żurnale mód nadeszły w wielkim wyborze Józef Hlawski, Sosnowiec. 1034-3

Wszelkie naprawy i odnowienia rowerów oraz wszelkie emaljowanie i niklowanie wykonywa: Zakład rowerów p. K. Baran ul Kościelna 6, telef. 7-82. Tudzież skład wszelkich części i przyborów do rowerów na tejże ulicy vis a vis kina „Zagłoba". 1054-2

Dnia 15 b. m. zginął pies biały szpic. Uprasza się o odprowadzenie: Sosnowiec, ul Dębowa 37, Kwiecień. 1039

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Walek Kazimierz, zgubił paszport zagraniczny oraz książkę wojskową wydaną w PKU Sosnowiec.

Franciszek Kołodziej zgubił książeczkę Kasy chorych. 1050

Wujdała Bronisław zgubił książeczkę Kasy chorych, wydaną przez Kasę chorych w Sosnowcu. 1056